NOWE
WIADOMOSCI EKONOMICZNE I UCZONE
ALBO
MAGAZYN
Wſzyſtkich nauk do ſzczęśliwego życia Ludzkiego potrzebnych wydane

Przez
WAWRZYNCA MITZLERA de KOLOF
Filozofii i Medycyny Doktora, Hiſtorii Rzeczypoſpolitey Piſarza, rożnych Akademii cudzoziemſkich Towarzyſza
I. K. M. K.

TOMU PIERWSZEGO
CZĘSC PIERWSZA

w WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey 1758.

ZBIOR ARTIKUŁOW.

I. O Iſtocie nauki lekarſkiey w powſzechności, wſzczegulności zaś o Jey ſtanie w Polſzcze.

II. O iſtotnych częściach z ktorych ſię ſkłada zboże.

III. Wſtęp do Ekonomii, albo goſpodarſtwa porządnego.

IV. O małych przyczynach nayznaczniey-ſzych ſpraw ludzkich na tym świecie.

V. Spoſob niezawodny do zachowania w całości futer i innych wełnianych ſprzętow od mólow.

PRIVILEGIUM

Sereniſſimi ac Potentiſſimi Regis Poloniarum.

AVGVSTVS III, DEI GRATIA, REX POLONIÆ MAGNUS DUX LITHUANIÆ, RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MASOUIÆ, SAMOGITIÆ, KIIOVIÆ, VOLHYNIÆ, PODOLIÆ, PODLACHIÆ, LIUONIÆ, SMOLENSCIÆ, SEUERIÆ, CZERNICHOVIÆQUE: NEC NON HÆREDITARIUS DUX SAXONIÆ ET PRINCEPS ELECTOR.

Significamus præſentibus litteris Noſtris, quorum intereſt, vniuerſis & ſingulis. Cum generoſus *Laurentius Mitzlerus* de *Kolof*, in aula Noſtra Conſiliarius & Medicus, Academiæ Moguntinæ ſcientiarum vtilium, in medicis & hiſtoricis ſocius ordinarius, *Nowe Wiadomości Ekonomiczne i uczone*, in ſcientiarum in Polonia incrementum, typis impreſſas euulgare in animum induxerit, Nobisque ſubmiſſe ſupplicauerit, vt euitando damna, quibus eum, tam exteri, quam indigenæ typographi & bibliopolæ afficere poſſent, reimpreſſionem huius operis, tam in natura, quam etiam aliam in linguam tranſlati, ad certum temporis ſpatium inhibere dignaremur: Nos præfatæ ſupplicationi, vti iuſtæ, benigne annuentes, omnibus & ſingulis in regno & dominiis Noſtris exiſtentibus typographis & bibliopolis mandamus, ſerio inhibentes, ne præfatas *Nowe Wiadomości Ekonomiczne i uczone*, abſque conſenſu generoſi auctoris, quocunque idiomate imprimere & reimprimere, nec non compendia inde confici curare,

rare,

rare, intra ſpatium viginti annorum audeant, ſub poena mille aureorum Hungaricorum, cuius ſummæ dimidia pars auctori ad reſarcienda damna, ſi caſus exiſtat, altera pars dimidia, ad bona opera ſecundum iudicium fori competentis adiudicanda, reimpreſſum vero hocce opus in quacunque extra regnum typographia confiſcationi irreuocabili omnium exemplarium, ſi talia in regno & dominiis Noſtris inuenientur, ſubeſſe, & præfato auctori extradi debere, declaramus. In quorum fidem præſentes manu Noſtra ſubſcriptas ſigillo regni muniri iuſſimus. Datum Vſchouæ die XXVI. menſis Maji, anno Domini MDCCLV, regni vero Noſtri XXII anno.

AVGVSTVS REX (L.S.)

CANCELLARIATU
Illuſtriſſimi & Excellentiſſimi Domini IOANNIS Comitis in Konſkie & Bialaczow a Małachowice, MALACHOWSKI, ſupremi Regni Cancellarii, ſigillatum.

Adalbertus Rakowſki S. Reg. M. & Sigilli maioris regni ſecretarius.

DO JASNIE WIELMOZNEGO

JMCI PANA

JANA

NA MAŁACHOWICACH

MALACHOWSKIEGO

KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO

WIele ieſt przyczyn, dla których pierwſzy tey pracy moiey tomik wielkiemu twemu Imieniowi, JAŚNIE WIELMOZNY KANCLERZU poświęcić powinienem. Jako albowiem Kanclerzom prawa Polſkie żalecaią, aby nauki, i uczonych ludzi mieli pod ſwą opieką, tak do nas wzaiemnie należy, abyśmy prac naſzych rachunek Kanclerzom oddawali. Co ia z dwoiakiego tobie obowiązku czynić powinienem, i iako naukami bawiący ſię, i iako twoy. Z twego

albowiem

bowiem rozkazu do Polſki przyiechałem, za twoią radą w Polſzcze oſiadłem, twoiemi łaſkami w oſiadłości moiey trzymam ſię. Jeżeli tedy cokolwiek podług drobnych ſił moich dodam wzroſtu nauk w Polſzcze odradzaiących ſię, tobie to wſzyſtko będzie winna Oyczyzna. Szczerze albowiem wyznaię, i potomney chcę podać to pamięci, iż ani tego tomiku, ani innych, o których zamyślam, nigdybym nie mogł wydać, gdybyś mię twoiemi łaſkami nie wſpierał. Jeżeli to prawda na co ſię naymędrſi ludzie iednoſtaynie zgadzaią, że Medicina, Filozofia, Fizyka experymentalna, Matematyka, Ekonomia naywięcey do zakwitnienia Państwom pomagaią, ſpodziewam ſię, że J. W. Wm. Pan Dobrodziey, te tomiki, w których treść wſzyſtkich tych nauk, i wynalazki z teraznieyſzych naybarziey autorow wybrane będą ſię przekładały, mile przyimieſz, i mnie ſamego, który nie tylko w Medycynie, ale i w innych naukach całym ſercem chcę Polſzcze ſłużyć, uznaſz być godnym Pańſkiey ſwey łaſki, i protekcyi. Niech łaſkawe nieba zdrowie J. W. Wm. Pana Dobrodzieia naydroższe w długo letniey czerſtwości zachowuią, abyś i Nayiaśnieyſzemu Krolowi Jegomci Panu Memu Miłościwemu,

ściwemu, i Oyczyznie swoiey mądremi radami służył iak naydłuzey. Niech i całemu twemu Domowi Pan naywyższy błogosławi, aby zacni twoi Synowie idący cnot Oycowskich śladami, i do rad Rzeczypospolitey publicznych z wielkim swego Domu zaszczytem wchodzący, we wszelką opływali pomyślność tak dla Oyca, iako i Oyczyzny swoiey pociechy. Tego żyiąc, tego i umieraiąc życzyć nie przestanę ktory iestem znależytym Respektem

JASNIE

WIELMOZNEGO

W. M. PANA

DOBRODZIEIA

naynizszy sluga

Mizlerus

PRZEDMOWA.

NOwe ci dzieło ofiaruię *Łaſkawy Czytelniku*, które iedynie dla rozſzerżenia Nauk w Polſzcze odemnie znowu podięte i wypracowane ieſt. Nauki, aby w Panſtwach należycie kwitnęły, nie dość na tym, iż ſię wielka część obywatelow o nabycie onych ſtara, lecz nad to trzeba, doſkonałey o nowo wynalezionych lub wydoſkonalonych przez obce narody umieiętnościach zaſięgac wiadomości, w one pilniey wglądać, i w ſwoy pożytek obracać. Przeto żadnego prawie w całey Europie Państwa nie nayduiem, gdzieby mieſięczne Piſma, abo oſobliwe o umieiętnościach wiadomości na każdy mieſiąc wydawane nie były, które, nietylko o nowowyſzłych Księgach i wynalazkach cudzoziemſkich upewniaią, ale też ſwych Rodakow uczone dzieła światu wiadome czynią. Polſka dotychczas, (niewiem dla iakiey czaſow przeciwności) Piſm tych mieſięcznych mieć nie mogła. Cudzoziemcy małą zawſze wiadomość o Naukach w Polſzcze kwitnących miewali, a Polacy ieſzcze mnieyſzą o Naukach i uczonych dziełach Cudzoziemcow. Starałem ſię nayprzod w dzieiach uczonych Kroleſtwa Polſkiego, abo, *in actis litterariis Regni Poloniæ*, zaſłać obcym Narodom wiadomość o ſtanie nauk i umieiętności w Polſzcze, a to Łacińſkim ięzykiem, abym wſzędzie zrozumiany był; dopiero, kiedy ſzczegulnie Polakom o teraznieyſzym wydoſkonaleniu nauk w cudzych Kraiach wiadomość dać myślę, oyczyſta do tego mowa nayſpoſobnieyſza być ſię zdała, aby ztąd nie tylko uczeni, lecz i mniey w naukach biegli ludzie, pożytek mieć mogli. Cęl i koniec mey pracy ieſt, o tych

wſzy-

wſzyſtkich naukach i umieiętnościach traktować, które do uſzczęśliwienia doczeſnego życia tego pomocne być mogą. Podług mego zaś zdania i rozſądku, ſzczęśliwość życia doczesnego na tym zależy, aby człowiek był zdrowym, bogatym, i mądrym. Do zachowania zdrowia, i przywrócenia onego, gdy ſię nadwątli, ſłuży Nauka lekarſka. O wſzyſtkich częściach tey nauki będę ſię ſtarał tak doſkonałą dać wiadomość, aby i w naukach nie cwiczeni zrozumieć, i iakikolwiek pożytek brać mogli; naybarziey zaś, aby ſtan ſzlachecki oſobno w ſwych dobrach mieſzkaiący, w niedoſtatku dobrego Lekarza, ſam ſobie w chorobach poradzić mogł. Do otrzymania, lub zatrzymania bogactw należy umieiętność Ekonomiczna. O tey więc, a oſobliwie o nowym wydoſkonaleniu oney, tak iaśnie piſać mam wolą, aby i proſty wieśniak tey nauki używać, i podług iey przepiſow z pożytkiem rządzić ſię mogł. Do nabycia mądrości i poloru rozumu, pomaga nayprzod Filozofia i Fizyka, według wſzyſtkich części i całey rozległości ſwey wzięta. Bo im barziey człowiek iſtotę wſzyſtkich rzeczy przenika, tym mędrſzym ſię ſtaie. Ani też wątpię, że Theologiczna i Prawna umieiętność do uſzczęśliwienia życia ludzkiego wielce ieſt pomocna; lecz pierwſza, i mego ſtanu zabawą nie ieſt, i tak wielu zacnych liczy mężow na to wyſadzonych; druga zaś, ile ze ſię do cudzoziemſkich Praw ściąga, mniey zda ſię być potrzebna, gdyż Polſka własnemi prawami i uſtanowieniami Seymowemi podług dawnego zwyczaiu ſwego rządzi ſię. Wſzakże, rożne wiadomości do wyzwolonych nauk, Mechaniki, i cywilnego obcowania należące, przydane będą; ſłowem: tak mieſiączne te Piſma ułożone będą, aby ſię rożnego ſtanu i kondycyi Czytelnikom na iakikolwiek pożytek zgodzić mogły.

Jeżeli tedy rzecz ieſt niewątpliwa, iż takowe ſtarania do wſławienia i rozſzerżenia nauk w Polſzcze ſłużą, i też ſame nauki do uſzczęśliwienia obywatelow

low ſą pomocne, upraſzam uſilnie wſzyſtkich oyczyźnie ſwey życzliwych ſynow, a naybarziey w dobru poſpolitym ſzczerze kochaiących ſię Panow, aby mię wtey pracy ſwą dobroczynnością weſprzeć raczyli, ponieważ dotychczas naymnieyſzey za doſyć liczne trudy moie nie odebrałem nadgrody.

Każdego mieſiąca część iedna wydana będzie, a po dokonczonych 12. Tomikach przyda ſię Reieſtr dla ſnadnieyſzego znalezienia rzeczy wkażdey części zawartych. Komu ſię będzie podobało zamowić na rok, zapłaci za wſzyſtkie 12 części, przy odebraniu pierwſzey 12. tynf: drugie bez nowego koſztu ſwoich czaſow oddane będą, oſobno zaś część tylko iedna przedana być nie może, boby ſię tym ſpoſobem wiele kſiąg defektowych zoſtało. Imiona także ſubſkribentow przy końcu dwunaſtey części wydrukowane będą.

Zalecam mię i prace moie twoiey łaſce życzliwy Czytelniku. w Warſzawie dnia 16. Pazdziernika 1758.

O ISTOCIE

I.

O ISTOCIE

NAUKI LEKARSKIEY W POWSZECHNOSCI,

W ſzczegulności zaś o Jey ſtanie w Polſzcze.

Przez

MITZLERA de KOLOF.

§ I.

NAuka Lekarſka ieſt wiadomość rzeczy zdrowych i ſzkodliwych, ku zachowaniu, ile być może, zdrowia i życia ludzkiego ſłużąca, iako też na uleczenie wſzczętych chorob przez należyte, i dobrze ſporządzone śrzodki.

Iż przez tę wiadomość rzeczy zdrowych i ſzkodliwych życie naſze dłużey zachować możemy, niż inni tey wiadomości nie maiący, iże częſtokroć niebeſpieczne choroby przez zgodne śrzodki uleczone być mogą, ktoreby inaczey śmierć pewną ſprawiły, pokazuie codzienne doświadczenie. Widziemy,

iako w barbarzyńskich kraiach, ktorym na ludziach w Lekarskiey nauce biegłych schodzi, więcey nierownie, osobliwie z zarażliwych chorob, umiera, niż u obyczaynych Narodow, ktorzy przyrodzonych środkow podług przepisow Nauki Lekarskiey zażywaią. Wszakże i nayprostszych ludzi naturalna chęc do życia, miłość iego, i potrzeba, pobudza do szukania pomocnych środkow przeciw chorobom, iakoż niektore z pomyślnym skutkiem nayduią. Nawet nierozumne bydlęta staraią się o lekarstwa na swe choroby. Ropucha od Paiąka ukłota, szuka ziela *babka* zwanego, i tym się leczy. Psy trawą się purguią. Ptak *Ibis*, albo czarny Bocian dziubem swym lekarstwo sobie daie, gdy mu się w żołądku zatwardzi. Jest tedy niemniey dziwne iak szkodliwe tych mniemanie, ktorzy mowią, iakoby Narod ludzki żadnych lekarstw niepotrzebował. Zycie i zdrowie ludzkie tak wielu przypadkóm iest podległe, iż łatwo oboie utracić można. Gdy zaś i samym chorym, i stanom pospolitym wielenarym należy, aby każdy, bieg życia swoiego do kresu od stworcy sobie naznaczonego doprowadził, byłaby to nierozmyślność, podanych od stworcy i natury ku zachowaniu siebie, środkow niechcieć używać. Drugi rodzay ludzi iest, ktòrzy przeto używanie lekarstw zarzucaią, iż każdemu (mowią) czas pewny naznaczony iest, w ktòrym umrzeć musi. Na to łatwa odpowiedż. Ponieważ mądrość i wszechmocność stworcy tak wiele rożnych zioł, drzew, korzeni, kruszcow &c. z niczego wyprowadziła, ktòre ku wspomożeniu i zmocnieniu zdrowia służyc mogą, i Pismo S. Lekarza chorym zaleca, tedy słabe być musi to mniemanie, iż każdemu godzina naznaczona iest, w ktorey koniecznie umrzeć musi. Gdyby to prawda była, tedy ani stworcy, zgodnych ku leczeniu rzeczy stworzyć, ani Lekarza chorym zalecać nie trzeba było, bo ieśli godzina ieszcze nie przyszła, toć lekarstw zażywać nie potrzeba, gdyż kto umrzeć ieszcze niema;

ma;

ma; ieżeli zaś przyſzła, toć i tak lekarſtwo ieſt nie potrzebne, ponieważ nie pomoże. To zdanie, ktore ſię poſtanowieniom Boſkim ſprzeciwia, nawet u proſtego gminu mieyſca iuż mieć nie powinno. Nauka Lekarſka, nad wſzyſtkie inne, ludziom zawſze pożyteczniey ſza ieſt, chociaż nie zawſze ſkutek ſwòy odbiera; i dla tego w definicyi iey przydano: *ile być może*. Wſzyſcy ludzie na śmierć ſię rodzą, a ieżeli ktory, rychleyſzey śmierci przyczyny ſam w ſobie noſi, iakie ſą: *polypy*, abo ſkazone wnętrzności, &c. nie ieſt rzecz Lekarſkiey Nauki, z tych zepſowanych części ludzkich nowe i zdrowe ſtworzyć, ani to uczciwemu Lekarzowi, (ktory to wſzyſtko czynił co tylko do niego należało) na oczy wyrzucano być ma, iż kto nieuleczoną chorobą złożony zpod iego ręki na drugi swiat poſzedł; iako ſię to częſto w Polſzcze przytrafia, kiedy w takich okolicznościach mniey baczni Lekarza oſtawiaią; własnie iakoby lekarſka nauka na to była, aby z smiertelnych ludzi niesmiertelne uczyniła. Lekarz przyſtępuiący do leczenia powinien należytych, à zgodnych, i doſkonale przyprawionych środkow używać, ktorych przyprawienie do obiasnienia Lekarſkiey Nauki należy. Naylepſzy rzemieslnik bez zgodnego narzędzia nic pozornego nie uczyni, a iakoż po Lekarzu ſpodziewać ſię możem, aby podłemi lekarſtwy dobrze leczył? Tych naſzych czaſow wſzędzie niemal rzecz lekarſka wtey mierze znacznie upadła, a oſobliwie w Polſzcze; mało ieſt Lekarzow takich, ktorzyby ſami z należytą pilnością i dozorem lekarſtwa przyprawowali, owſzem wielu ieſt tych, ktorzy ſpoſobności do przyprawowania onych nie maią; ſpuſzczaią ſię więc na Aptekarzow, u ktorych iedno i to ſame lekarſtwo częſtokroć od ſiebie ſię rożni, nie tylko farbą i smakiem, ale iſtotnemi częściami, a zatym ani ſkutek iednakowy z nich być może. Tak ſię częſtokroć w Aptekach, iak w kuchniach dzieie. Niechay dobry i podły kucharz też ſame potrawy gotuią, i z ie-

dney spiżarni przyprawy biorą, przecież od dobrego kucharza iadło smakowitsze i pożywnieysze będzie, niżeli od podleyszego kucharza zgotowane. Nie inaczey w Aptekach się dzieie, w których materyały abo przyprawy, ogień, dozor, i umieiętność tych, ktorzy lekarstwa gotuią, nie zawsze są równie dobre. W cudzych Kraiach kędy są uprzywileiowane zgromadzenia uczonych Lekarzow, którym nawiedzenie i doświadczenie Aptek zlecone iest, pewnieysze nayduią się lekarstwa, i lepszy wnich porządek, w Polszcze zaś, gdzie z uszczerbkiem pospolitego dobra ten porządek ieszcze wprowadzony nie iest, wolno każdemu po Aptekach gotować i przedawać, co się podoba, chyba że kogo sumnienie, i dobre imię, do pełnienia doskonałego powinności swoiey i urzędu pobudza. Rzecz tedy iest sprawiedliwa, aby Lekarze szczerze bliżniego swego ratować chcący, sami nayprzednieysze lekarstwa przyprawowali, podług rady sławnego Hofmana. Powinni też, wiadome iuż lekarstwa barziey wydoskonalić, i na cięszkie choroby coraz skutecznieysze wynaydować, wynalazszy zaś, zupełne ich opisanie dla dobra choruiących, przynaymniey po śmierci swoiey potomnym wiekom zostawować. Tym sposobem, dobre do leczenia śrzodki wzięlismy od *Langa*, *Stabla*, *Mynsichta*, *Locatella*, *Dippela*, *Sydenhama*, *Starkeya*, *Wedela*, Ludowika, *Bechera*, *Wildegansa*, *Börhavego*, *Hofmana*, i innych wielu. I gdyby ci tak zacni ludzie, około wydoskonalenia swey nauki pilnie nie pracowali, nie mielibyśmy zaiste tak wiele zgodnych i skutecznych lekarstw. Jednakże może kto wierzyć temu, aby się w Polszcze takowi ludzie naydowali, ktorzy godnym Lekarzom i znaiącym się, za złe maią, kiedy principalnieysze lekarstwa swoie sami gotuią i sporządzaią a w Chymice coraz głębiey szperaią? kto powie, iż się nad tym bawią z uszczerbkiem dochodu dla Aptekarzow, kiedy od siebie wynalezione skuteczne lekarstwa dla pomo-

cy

cy blizniego ſwego obiawiaią, i iak ich użyc potrzeba, nauczaią? a przecież ſą tacy ludzie, ktòrzy iż ſami nic dobrego wynaleść abo uczynić nie mogą, drugim w wykonaniu dobrego dzieła przeſzkodzić ſtaraią ſię. Lecz nierozum, prawdy nigdy ieſzcze nie zwoiował.

§ II.

Lekarz tedy powinień mieć zupełną o rzeczach zdrowych i niezdrowych wiadomość, ieżeli chce, przez roſtropne ich używanie, życie ludzkie, ile być może zachować, i wſzczęte choroby gruntownie leczyć.

Do nabycia tey wyſokiey wiadomości potrzebne ſą inne nauki i umieiętności, iako to: Anatomia, Fizyka, Chimika, i Mechanika; do zupełnego zaś poięcia i otrzymania tychże ſamych umieiętności, powinien każdy wprzod być dobrze wycwiczonym w Filozofii i Matematyce, dopiero nadzieię ſobie czynić może, ſtać ſię za czaſem prawdziwym Lekarzem, zwłaſzcza, kiedy ieſzcze do tych umieiętności długie rzeczy doświadczenie przyſtąpi. Rzecz tedy ieſt niepodobna, aby kto mogł być dobrym Lekarzem, nie będąc w pomienionych naukach biegłym, chociaż by ſię przy chorych zawſze bawił, i rożnym chorob ſkutkom abo własnościom z pilnością ſię przypatrywał. Bo nie dość na tym, aby kto umiał opowiadać iakie ſą tey lub inney choroby ſkutki, co ſię na ten czas w chorym ciele ludzkim dzieie, lecz nadewſzyſtko potrzeba, pokazać przyczyny, z ktorych to złe pochodzi, z tych przyczyn chorobę dowodzić, i być pewnym, iż te ſą ſame prawdziwe źrzodła choroby, a nie inne. Dopiero, głębiey w ſame przyczyny weyrzawſzy, łac-

niey: onym zabieć można będzie Nie bywszy zaś wprzod temi naukami oswiecony, ani się nauczywszy Praw i zwyczaiow natury, lubo kto doświadczenie iakiekolwiek mieć może, i podług tego praktykować, przecież błądzić często, i iako w ciemności postępować będzie. Rzecz iest pospolitemu dobru szkodliwa, i użalenia godna, ze w Medycinie potrzebowanie Nauk iesz-cze tak weyrzeć w Polszcze niechcą iakoby należało, lubo wielu iest dobrze o tey potrzebie wiedzących. Gdyby to przedsięwzięli, nie byłoby tak wielu płochych i niedoskonałych Lekarżow, ktorzy gdy mieysca gdzie indziey dla siebie mieć nie mogą, gromadnie do Polski się cisną i ludzi morzą. W niedostatku uczonych Lekarzow (iakich w Polszcze mała iest liczba) nie wzbraniaią się życia swego powierzyć nieumieiętnemu ani doświadczonemu iakiemu przychodniowi, byleby mu iaka baba stara dobre zalecenie dała.

§ III.

Rzecz około ktorey Nauka Lekarska się bawi, iest człowiek, co do ciała żyiącego, ktoremu zdrowie abo zachować, abo przywrocić stara się: Dzięli się więc na dwie pryncypalne części, to iest na naukę względem zachowania zdrowia, *Hygiene* zwaną, i na naukę względem przywrocenia zdrowia, *Therapia* rzeczoną.

§ IV.

Chcący człowieka zdrowie zachować, abo stracone onemu przywrocic, powinien nayprzod mieć wiadomość o wszy-

stkich

ſtkich częściach, z ktorych to przedziwne budowanie ciała ludzkiego ſię ſkłada, i o tym, do czego ktora część ſłuży abo pomocna ieſt; powinien znać ſię na chorobach, na przyczynach i ſkutkach ich; powinien doſkonale wiedzieć, ktore ſą znaki choroby i zdrowia, nim ſię na leczenie beſpiecznym ſumnieniem odważyc może.

Rzecz, ktòra w Filozoficznym ſenſie umieiętnością zwana być chce, ta powinna być długim ſzeręgiem niezbitych dowodow, z ſobą złączonych i rozum ludzki przekonaiących potwierdzona; a iakoż mi ten takie dowody około zachowania lub przywrocenia zdrowia, przywieść może, ktòry ieſzcze nie wie, na czym właściwie zdrowie abo choroba zależy? a używanie tey wiadomości, o zdrowych i niezdrowych rzeczach, abo aplikacya iey na ludzkich ciałach trudnieyſze ieſt, niż niektorzy mniemaią. Bo to, co człowiek w ſię bierze, nie wſzyſtko ieſt przez ſię i z ſwoiey tylko natury, zdrowe abo niezdrowe, ale barziey podług ułożenia, konſtytucyi i komplexyi ciała zażywaiącego, rzecz iaka zdrową i niezdrową bywa; tak co iednemu ſzkodzi, drugiemu pomaga, wſzyſtko tedy na ſkutkach ktore czynią potrawy, napoie, lekarſtwa, iako też na ſkutkach i operacyach przeciwnych, ktore w ciałach ludzkich, moc trawienia ſprawuie, zależy. Ponieważ tedy ta operacya przeciwna (*reactio*) w ciałach ludzkich często rożna ieſt, przeto toż ſamo lekarſtwo w tymże ſamym ciele ludzkim, cale rożne inſzem czaſem ſprawuie ſkutki. Uczony Lekarz o ſkutkach potraw, napoiow i lekarſtw, tylko podług komplexyi i ułożenia wnętrznego ciał ludzkich, tych napiow, lub lekarſtw zazywaiących, ſądzic ma.

§ V.

Umieiętności, ktore do nabycia wyżey namienionych nayprincypalnieyszych dwóch części, Nauki Lekarskiey, służą, i koniecznie poprzedzać maią, są te: Rozbieranie całego ciała ludzkiego, abo *Anatomia*. Nauka o zdrowiu ciał ludzkich, abo *Physiologia*; i Nauka o znakach, po ktorych dochodzić możem i sądzić o chorobach, abo *Semiotica*. Do tych Nauk przyłączone są te, iako pierwszym dopomagaiące: Nauka o prowadzeniu porządnego życia, abo *Diætetica*, Umieiętność do przyprawienia i zgotowania lekarstw, abo *Aptekarska*, i rany opatruiąca, abo *Chirurgia*.

Właściwe części Nauki Lekarskiey są te pięć: *Physiologia*, *Hygiene*, *Pathologia*, *Semiotica*, i *Therapia*. Drudzy zaś, iako sławny *Hofman* liczą tylko cztery, ktory Semiotiką w Pathologii zamyka, co wszystko iedno iest.

§ VI.

Człowiek złożony iest z dwóch istotnych części, iako to; z duszy rozumney, i z ciała bydlętom spolnego.

Tę prawdę iako z doświadczenia dosyć wiadomą przyi-

przyimuiemy, i lubo pokazać nie możemy, iak duch wciele działa, abo ciała w duchu, nic to iednak Nauce Lekarſkiey nie wadzi. Filozofowie przez tyle wiekow to obiasnić ſtarali ſię, iednakże nic znacznego nie dokazali, tym barziey obiasnienia wtym od Lekarzow wyciągać nie należy, ktòrzy tylko za cel nauki ſwey maią człowieka co do ciała wziętego.

§ VII.

Duſza pomocą ciała zmyſłami obdarzonego poznaie wſzyſtkie rzeczy, i o nich ſądzi, i poruſzenia ſprawuie. Sciſłe zatym złączenie ſię Duſzy z ciałem, nazywa ſię życiem, i poki kto wſzyſtkie zabawy łatwo i bez bolu odprawować może, poty zdrow ieſt.

Te prawdy, także z doświadczenia iawne ſą, i dalſzych dowodow niepotrzebuią.

§ VIII.

A że duſza do dobrych myśli ſpoſobna nie ieſt, kiedy ciało chore, więc i do tego pomaga lekarſka nauka, ktora rozum oſtrzy, i przy używaniu iego nas utrzymuie.

§ IX.

Ponieważ tedy człowiek nic ſzlachetnieyſzego

ſzego, nic drożſzego nie ma nad zdrowie, i używanie rozumu, na których wſzyſtkie inne doczeſne ſzczęśliwości funduią ſię, iawnie ſię ztąd pokazuie cena i wielki pożytek lekarſkiey nauki.

Poki Narodu ludzkiego na swiecie ſtanie, pòty Nauka lekarſka w wielkim zawſze poważeniu będzie, i każdego czaſu po wſiach i miaſtach, w pokoiu, i na woynie potrzebna. Bo ciała naſze tę maią własność, iż ſię za czaſem pſuią i ſłabieią, a gdy większa część ludzi w prowadzeniu umiarkowanego i porządnego życia wykracza, Nauka lekarſka coraz potrzebnieyſza ſię ſtaie. Ani trzeba uczciwym Lekarzom życzyć ſobie, aby wiele chorych mieli, ktorzy raczey rady i przepiſy daią do zachowania zdrowia ſłużące, podług ktorych iednak mała część ludzi ſprawuie ſię.

§ X.

To, na czym ſię cała nauka lekarſka, iako na fundamencie zaſadza, ieſt *doświadczenie*, i *rozum.*

§ XI.

Doświadczenie na tym zależy, aby wſzyſtkie przypadki pilnie u ſiebie uważał, ktore ſię przy zdrowych, chorych, umieraiących, i umarłych zdarzaią.

Ale że te przypadki ſą prawie niezliczone, rzecz ieſt niepo-

niepodobna, aby Lekarz ſam na wſzyſtkie patrzec i one uważać mogł, ani też krotkość życia iego, na to wyſtarczy. Powinien tedy, nietylko z ſiebie ſamego i z drugich choruiących doświadczenia coraz większe zbierać, ale i te doświadczenia ktore od wziętych Lekarzów ſą na piśmie nam zoſtawione, przez pilne czytanie, niby właſne ſobie uczynić, powinien przy chorych zoſtaiąc nie tylko pilnie mieć oko na wſzyſtkie przypadki, ale też wiedzieć, iak ſławni Lekarze od ſamego początku tey nauki, w tych abo owych przypadkach z chorymi poſtępowali, ſłowem, dobrze biegłym być powinien we wſzyſtkich dzieiach Lekarſkich. Nadto, powinien znać ſię doſkonale na Anatomii, nie tylko z czytania ksiąg i kupferſztychow, lecz ile możności, iakie ieſt wnętrzne ułożenie ludzkiego ciała przez rozbieranie onego ſam dochodzić i przenikać.

§ XII.

Rozum, na tym zależy, aby przyczyn tych przypadkow, które pod zmyſły nie podpadaią, pilnie ſzukał i dochodził.

To ſię dzieie, kiedy kto miane iuż doświadczenia ze wſzyſtkiemi okolicznościami pilno rozważa, wſzyſtkie własności iego roztrząſa, i potym te wſzyſtkie z ſobą znoſi, dla powzięcia rożnicy abo podobieńſtwa i rowności, zkąd łatwo potym wnoſic można, co za złe zatym przypadkiem naſtępuie, abo nie, i co za przyczyna. Tym ſpoſobem Lekarſka Nauka nayprzod powſtała. Ludzkie ciało to ma z ſiebie, i z ſwego ułożenia, iż zdrowym być zawſze, nie może, to ieſt, nie może zawſze łacno i bez bolu zabaw do życia należących odprawować; gdy tedy w powſtaiącey chorobie z wrodzoney ſkłonności do zdrowia, ſamo ſię

rato-

ratować szuka, i na potym od podobnych przypadkow się zachować, przeto wiele sposobow i srzodkow probowano. Często przypadek sam tresunkiem do odkrycia pomocnego srzodka pochop dał, często taiemna od samey natury podana rada.

Te wynalezione ku poratowaniu zdrowia ludzkiego srzodki nayprzod na słupach i ścianach Kościelnych rysowac i spisywac starożytność kazała, iako też chorych na mieyscach publicznieyszych wystawiać, aby przechodzący sposob iaki do leczenia ich podali. Potym pewnych ludzi wysadzono na opatrowanie i leczenie chorych, przez co nauka i umieiętność Lekarska szerzyć się zaczęła. Do obiaśnienia iey nie mało tez oglądowanie wnętrzności przez Kapłany, wywnętrzenie ciał umarłych i namaszczenie onych, opatrowanie ran, nawet samo bydląt zabiianie pomogło; aż na koniec, częste rozbierania ciał żywych zwierzęcych, i ludzi przez rożne choroby zamorzonych wprowadzono, o przyczynach, początkach, odmianach, skutkach rożnych chorob pilniey się badać poczęto, lekarstw własności i mocy lepiey poznane, z większą pilnością przyprawowane i używane były; przez to wszystko Nauka Lekarska do większey coraz doskonałości przyszła. Hippocrates nayprzod miedzy wyzwolonemi Naukami Lekarskiey umieiętności dał mieysce, i pierwszy na Imię prawdziwego Lekarza zasłużył. Po nim rożne Lekarzow sekty abo rodzaye powstały, iako to: od *Galena*, od *Arabow*, od *Paracelsa*, i *Helmonta*, i innych, ktorzy przyczyny chorob z rozmaitych i podług swego upodobania przyiętych, niby prawd naturalnych, dowodzili, ażeby im schodziło na poznaniu ciała ludzkiego i ułożenia iego, iako też na wiadomości prawd Fizycznych, barziey Naukę Lekarską zaćmili, niż obiaśnili, aż gdy *Harvæus*, rodem Anglik, doskonale opisał cały bieg i obrot krwi ludzkiey po wszystkich ciała częściach, i przeto pewny fundament tey Lekarskiey Nauki założył.

Tych

Tych czaſow do żadney iuż ſekty przywiązywać ſię nie potrzeba;, ponieważ całe ludzkiego ciała ułożenie doſkonale zrozumiane, przeniknione i opiſane ieſt, a wſzyſtko na niemylnych prawdach z Anatomii, z nauki zielney, z Fizyki, Chimyki, Mechaniki wziętych, zaſadzone. Z tym wſzyſtkim Nauka Lekarſka do naywyżſzey doſkonałości ieſzcze przyprowadzona nie ieſt, gdyż w niey wielu ieſzcze takich rzeczy nayduie ſię, ktore wytłumaczenia i obiaſnienia potrzebuią: ſkutki wprawdzie ich ſą wiadome, lecz przyczyny nam niewiadome i ukryte. W takich tedy okolicznościach, przyſtoi raczey nieumieiętność i niewiadomość ſwoię ſkromnie wyznawać, niż prożnym i chełpliwym gadaniem to chciec w drugiego wmowić, czego ſam nie rozumie. Zacni ludzie i wyſokiemi przymiotami od Boga obdarzeni, iako to: *Fryderyk Hofman*, *Herman Börhave*, *Gerard van Swieten*, *van Haller*, i inni, ieſzcze coraz więcey wynayduią przyczyn i materyi do pracowania około wydoſkonalenia Nauki Lekarſkiey dla poſpolitego dobra ludzkiego narodu. Młodzi zaś Lekarze dobrze uczynią, ieżeli ſię do żadney ſekty, dawnych, lub poźnieyſzych Lekarzow nie przywiążą, lecz ze wſzyſtkich to na ſwoy pożytek zbiorą, co ſię z doświadczeniem i rozumem zgadza, a całą naukę ſwoię na prawach i zwyczaiach natury zaſadzą.

§ XIII.

Theoria tedy do dobrego i pomyslnego używania Nauki Lekarſkiey barzo ieſt potrzebna.

Prawdziwa Theoria w lekarſkiey Nauce na tym zależy, aby kto to wſzyſtko, co ſię w chorobach przy-

przytrafia z pewnych prawd dowodzić, wytłumaczyć, opiſywać, pomocą tych prawd żrzodła i przyczyny chorob odkrywać mogł, z tych dopiero pokazać generalne prawa iak w chorobach powſzechnie obchodzić ſię trzeba , toż w ſzczegulności , iak naprzykład w tey chorobie ſobie poſtąpic ma, co za ſrzodki i lekarſtwa, ktorego czaſu , iakim porządkiem, w iakiey wadze zazywane być maią , a to wſzyſtko podług komplexyi i ułożenia choruiącego ciała ; to doſkonale znaiący Lekarz może niemal zawſze, przed czaſem upewnić, na co ta choroba wynidzie. Gdy zaś tego wſzyſtkiego z Anatomii, Fizyki, Mechaniki, &c. użyć ſię trzeba, łatwo każdy poznaie potrzebę Theoryi w Nauce Lekarſkiey. Ztąd wydziwować ſię nie można owemu mniemaniu, iż kto może bez Teoryi , bez zwyż namienionych nauk ſtać ſię Lekarzem ; ktore iednak mniemanie tak ieſt poſpolite w Polſzcze, że nawet rozumieią, iakoby Nauki Lekarzowi ſzkodliwe były , a ſama tylko praktyka i doświadczenie były doſtateczne na uczynienie kogo Lekarzem. Nic na całym świecie ſtać ſię bez przyczyny , nie może , toć i wſzyſtkie ſkutki abo odmiany w ludzkim ciele muſzą pochodzic , i dziać ſię za przyczyną iaką , iezeli tak , więc rżecz ieſt iawna , iż wprzod znać i dochodzić przyczyn trzeba , ieżeli ſkutki oddalić chcemy. Poznawać przyczyny rzeczy wielka ieſt mądrość, ktora chyba w przeciągu wielu lat przeznieuſtanną pilność i oſobliwe na wſzyſtko baczenie nabyta być może. A iakoż ten dobrym Lekarzem być może, abo choroby leczyć chce, ktorych przyczyny iemu nie ſą wiadome ? Toż to ieſt Theoryi nie znać, ani naukami być oświeconym. Ile proſty człowiek z ſamego tylko patrzania na ſłoneczne lub Xiężyca zaćmienie ſądzic może , chociażby dzień i noc niezmrużonym okiem patrzał , ieżeli wprzod wiadomości mieć nie będzie o biegu, o mieyſcach, o własnościach Słońca, Xiężyca i ziemi , tyle, abo ieſzcze i mniey pozna nieuczony, ktore ſą przyczyny choroby ;

roby ;

roby, chociażby codziennie chorych odwiedzał, ieżeli wprzód nie nauczy ſię, iakie ieſt wnętrzne ciała ludzkiego ułożenie, iakie części, iakie własności tych rzeczy, ktoremi ſię człowiek karmi, iakie prawa, zwyczaie natury, i iaka moc, dzielność, przymioty poruſzenia. Więc iako ſię to daleko od ſiebie rożni, dowodzić czego z iawnego doświadczenia, z oczewiſtych prawd, i niezbitemi argumentami, a przeciwnie, bez dowodow żadnych, tylko na ſamym mniemaniu polegać, tak wielka ieſt rożnica miedzy prawdziwie uczonym i nieuczonym Lekarzem.

W naſtępuiącey części opiſana będzie przedziwna ſtruktura abo ułożenie ciała ludzkiego w powſzechności.

II.

O ISTOTNYCH CZĘSCIACH Z ktorych ſię ſkłada zboże.

(Z Comment. Bonon. T. II. p. I. p. 122.)

ZApewne ci, ktorzy ſię ſtaraią poznać to, czym ſię karmiemy i żywiemy, zdaią mi ſię nasladować wyrokow Apollina, ktory nakazuie każdemu ażeby ſię uczył poznać ſiebie ſamego. Bo gdy my ſię wpatruiemy ſzczegulnie w ciało, a nieśmiertelnego i Boſkiego Ducha, to ieſt, du-

ſzy

ſzy nie bierżemy na uwagę, co ieſteśmy inſzego, iak własnie to czym ſię karmiemy. A zatym Grekowie, Rzymianie i Arabowie, tak iako Francuzi i Włoſi, ktorzy tam tych z wielką ſwoią ſławą dościgli, uczynili, barzo dobrze ſię przyłozyli byli do opiſania i do oświadczenia Iſtoty i natury potraw. Tyle oni łożyli pilności i ſtarania nato, że my gdy mamy w podziwieniu ich wyśmienite dochodzenia, muſiemy ſię tym barziey dziwować temu, że wtey mierze nie docieklí wſzyſtkiego. Jeſt tedy rzecz barzo piękna gdy kto względem potraw ktoremi ſię karmiemy co nowego docieсze i odkryie, do czego czyni nam nadzieię nie tylko wielka mnogość, ale też prawie niezliczona tychże potraw rozmaitość.

To uważaiąc Pan Bekkary bez żadnego namyſłu obrocił ſwoię pilność około tych potraw ktore ſą naypoſpolitſze i ku doſtaniu onych nayprętſze i nayłatwieyſze. Więc przy tey okazyi wynalazł w pſzenney mące dwoiaki rodzay części oneyże, ktore to części iako ſię wielce między ſobą rożnią tak ſnadnie bardzo mogą bydź od ſiebie oddzielone i od każdego poſtrzeżone. Pierwſza część miała u niego do-
ſkonaie

ſkonałe podobieńſtwo do tych rzeczy, ktore zwykły bydź wyciągnione z rzeczy z ziemi wyraſtaiących. Ta więc w ſobie niepodziwienia godnego nie zawierała. Druga zaś takiey była własności, że podług podobienſtwa tylko by mogła bydź wyprowadzona z ſamego zwierzęcego ciała, i ta Pana Bekkarego wpodziwienie wprawiła. Ztym wſzyſtkim nie tak ſię bardzo dziwował temu, że ſię ta rzecz tak miała, iak temu, że rozmaitym Autorom mogła bydz nieznaioma, gdy w żadney Xiędze nic o niey nie czytał. Doniosł zatym Akademii w Roku 1728. o tym ſwoim wynalazku dość obſzernym Piſmem, ktore ia tu krotko zebrac zechcę.

Naypierwey iednak przytoczę to, iak ſię mogą te części od ſiebie oddzielić. Na to małey potrzeba pracy. Wziąc albowiem mąki z naylepſzey pſzenicy, ktora ieſt śrzednie zmielona, tak żeby od otrębow była wolna, gdyſz od nich powinna bydź zupełnie czyſta, ażeby uniknela wſzelkiego podeyrzenia iakiey mięſzaniny. Tę wſypać na wodę zupełnie czyſtą, onę rozmącić rozkłocić, reſztę ſprawi płukanie, gdyſz woda zabiera te wſzyſtkie cząſtki mąki,

ktore może z sobą pociągnąc w gorę,a drugie zostawuie nienaruszenie na dnie.

Gdy daley potym te cząstki ktore woda na dnie zostawiła rękami wymiesz,i one pod resztą pozostałey wody gniecięsz, tedy się znich uczyni powoli iedna miętka i bardziey niż możemy wierzyć lepnąca massa podobna do iakiego wyśmienitego kleystru, ktory u wielu Rzemieslnikow może bydź przygodnię zażyty. Co tu zaś dziwnego iest to, że się ten niby kleyster iuz potym niepozwala mięszac z wodą. Reszta inszych cząstek ktore woda unosi, pływaiąc przez nieiaki czas na niey, czynią ią niby mleczną. A potym upadaią po trosze na dno, i usadziwszy się tam nie trżymaią się tego z sobą lecz za naymnieyszym onych wzruszeniem podnoszą się nakształt proszku iakiego znowu do gory. Nic nie iest podobnieyszego do nich iak krochmal albo bardziey są prawdziwym krochmalem. Te tedy są dwoiakie rodzaie części mąki pszenney, ktore Pan Bekkary wzioł przed się do swoich robot chymicznych i z ktorych on, aby ie był rozroźnił, pierwszy rodzay kleystrowaty, a drugi krochmalny, zwykł nazywac.

Te tedy dwa rodzaie wſpomnionych części tak ſię bardźo między ſobą rożnią, że kiedy ie albo przez dygeſtyą, albo przez dyſtillacyą, rozwiążeſz i oddźieliſz, i podług kunſztu Chymicznego wyciągnieſz te cząſtki zktorych ſię ſkładaią nie z iedney tylko i poiedynczey rzeczy lecz ze dwoch i to bardzo odmiennych zdaią ſię pochodzić. Bo kiedy część krochmalna pokazuie ſwoy rodzay i takowe ſtawia przed nami ſwoie iſtne cząſtki ktore z ziemi zwykły pochodzić, tedy część kleyſtrowata zapiera ſię także przed nami ſwego początku i tak się wydaie we wſzyſtkim iak gdyby pochodziła od zwierzęcia. Żebyśmy to tym lepiey zrozumieli, trzeba nam na ſamprzod wiedźieć w powſzechności iak się odmienne rzeczy z ziemi i znasienia pochodzące, tudzieſz zwierzęta przy dygeſtyi i dyſtillacyi zachowuią.

Przy dygeſtyach ktore ſprawuie wolne i nieprzeſtanne ciepło nie przychodzą nigdy cząſtki zwierzęce do prawdziwey i zupełney fermentacyi czyli roboty, lecz częściey do naygorſzey zgniłości. Ziela zaś i inſze nasienne rzeczy ſame przez się fermentuią, i robią, i nigdy nie gniią, chy-

ba że się do tego sztuka chymiczna przyłoży. Daią także przy fermentacyi i robocie iawne znaki kwasu, ktorych nigdy nie znać przy dygestyi zwierząt, gdy gnić poczynaią. Kiedy fermentacya i robota poprzestanie, wydaią z siebie zioła i nasienne rzeczy iakąś soczystość winną lub kwaskowatą, zwierzęta zaś gdy gniią urynowatą. Ztamtey pospolicie wyciąga się gorący i pałaiący duch i zawsze nie mało kwaśney soli, ztey zaś ani iedne żiarko kwaśney soli, lecz niemało ługowatey soli. Nakoniec żioła i nasienne rzeczy po fermentacyi i robieniu swoim zostawuią nie mało tartarusu i salis fixi, czyli soli trzymaiącey ogien, ktorey soli w zgniłych cząstkach zwierzęcych bynaymniey nie znaydziesz. Ta tedy iest rożność między żiołami i nasiennemi rzeczami a zwierzętami przy dygestyi.

Kiedy części zwierzęce i nasienne ktore są ieszcze świeże i nienaruszone dystyluiemy, co się zwykło dziać przy nieco gorętszym ogniu, tedy w takowe następuiące rozpuszczaią się i rozdzielaią rzeczy. Z zwierząt wyciągamy naprzod wodę, ktora iest bez żadnego smaku, po tym ducha żoł-

tawego i to ługotawego, daley następuie dość wiele soli, ktora także iest ługowata, lotliwa ewaporuiąca i sucha lecz z oleykiem żołtym lub pięknie iak złoto zafarbowanym lekkim i smierdzącym zmięszana. Ktora ztym wszystkim gdy będzie od tego oleyku oddzielona, wydaie się, iak śnieg biała. Nakoniec gdy dodadzą większego ognia, podnośi się do gory gruby czarny ciężki i bardzo śmierdzący oleiek, a na spodzie naczynia wktorym dzieie się dystyllacya zostaie się rzadka lekka cale nie smaczna i bardzo czarna ziemia, ktora iednak w otwartym ogniu (tak iak go nazywaią) staie się białą Ztey niewydostawamy żadney soli, choćbyśmy ią i naybardziey pławili. Y tak się ma rzecz z dystyllacyą zwierząt. Zioła zaś i nasienne rzeczy wydaią naprzod wodnistą i nieco kwaskowatą wilgotność, ktora potym gdy się więcey doda ognia staie się kwasnieysza i czerwoną, wtym wychodzi z nich lekki i żołty oleiek, a nakoniec bardzo kwasny i cięszki duch, przy ktorym wychodzi także cięszki gruby i czarny oleiek, ktory iest do smoły podobny. Zaczym przezto rożnią się, podług pospolitego zdania Chymikow zwierzęta

od żioł i nasiennych rzeczy, i tak ta rozność gdy wſzyſtko zbierzemy wkupę wychodzi na to że się z zwierząt ługowate a z żioł i z nasiennych rzeczy kwaśne iſtne cząſtki daią wyciągnąc.

To wprzod przełożywſzy idziemy znowu do części z ktorych się ſkłada pſzenna mąka to ieſt do *kl:yſtrowatey* i do *krochmalney*. Te pochodzą z iednego ſzczegulnie rodzaiu, zdawaią się iednak tak przy dygeſtyi, iako przy dyſtyllacyi pochodzić od dwoch rodzaiow odmiennych. Krochmalna pokazuie iakośmy doſtatecznie iuż namienili, iż należy do tych rzeczy, ktore pochodzą z ziemi i z nasienia. Kleyſtrowata zaś ma tak wielkie podobienſtwa z rzeczami pochądzącemi z zwierząt, że ktoby nie wiedział iż ona pochodzi ze zboża, bez żadnego namyſłu utrzymowałby iż pochodzi z zwierzęcia.

Zechcemy uczynić tu początek od dygeſtyi, przy ktorey nie znayduiemy, przy klayſtrowatey części mąki, żadnego znaku iakiego kwaſu, w kilka dni ſtaie się smierdzącą, ſkazi się i zepſuie do ſzczętu, i wpada wplugawą zgniliznę iako iakie ścierwo. To co wpadnie wzgniliznę odłącza się i

rozdziela się wnalaney na to wodzie, tylko się na spodzie zostaie odrobina czarniawey materyi, a ta iest naypodobnieysza do zgniłego i zepsutego mięsa. Krochmalna zaś część zdaie się na początku wydawać z siebie niewiem coś kwasnego, potym ieszcze iawniey poczyna kwasnieć lecz na koniec zabiera nie tylko winny zapach, ale też i winny smak, ktory tak że udziela wodzie stoiącey na niey. Wreszcie im bardziey tamta iest skłonna do zgnilizny tym bardziey ta zatrzymuie swoy kwas. Pan Bekkary trzymał ią dłużey niż 40. dni w dniach naygorętszych lata, i to na mieyscu bardzo nieprzyzwoitym do tego, ażeby się tym prędziey mogła zepsuć, ztym wszystkim zatrzymała zawsze w sobie swoy kwaskowaty zapach i smak i została zawsze w swoiey całości i w swoim nienaruszeniu.

Ztąd przyszła mu ochota wodę przy ktorey stała się dygestya tak części klaystrowatey iako i krochmalney sprobować. Lecz wszystko wychodziło mu na pierwsze. Woda, ktora wzięła była w się cokolwiek krochmalney części, zachowała się tak iako wszystkie kwasne upłynne rzeczy, gdy insze ia-

kie kwasne soki nalano do niey bynaymniey się nie odmieniała, lecz gdy dodano do niey soli ługowatey lub soli winney czyli lagrowey, wten czas burzyła się chociaszci zwolna i potym traciła swoię przezroczystość i przez moc przeciwney sobie soli puszczała na dno białawe cząstki, nakoniec farbowała sok fiałkowy, chociaszci pomiernie znacznie iednak czerwono.

Druga zaś woda ktora nieco zachwyciła wsię klaystrowatych części czyniła toż samo co ługowate upłynne rzeczy zwykły czynić, warzyła się i burzyła gdy przymięszano iakiegokolwiek kwasu, odmieniła swoy kolor i po zeyściu kilku dni osadzała także na dnie subtelny i miękki proszek, przyczym Pan Bekkary niechciał pominąc milczeniem niektore okoliczności, ktore obserwował przy wspomnioney odmianie farby, i opowiedział to co następuie: iż gdy on przylał wodki serwaserowey, czyli oddzielaiącey do tey wody, tedy ona dostała nadzwyczaynie piękną i iasno zieloną farbę, ktora zdawałasię potym zawsze coraz ciemnieysza. Duch czyli spiritus vitryolu nadał iey czerwonawą farbę, dystillowany zaś ocet ledwie ią co

zafar-

zafarbował. Gdyby to był wiedział Etmüller, wtenczas gdy chciał był odmianę koloru przy pokarmowych sokach wyłuszczyc i oświadczyc, tedyby był podobno nie potrzebował zażyc doświadczenia i experymentu Fludda. Ten Fludd wyprowadził z chleba pewną sol, ktora choć była bardzo biała, gdy iednak wszklance była starownie zachowana i na słońce wystawiona nabierała powoli fioletowego albo purpurowego koloru, tak iako i pokarmowy sok, ktory bardzo iest biały a przecieśz się wkrew odmienia. Ku temu domysłowi mogła by bydź przywiedziona także Pana Bekkarego dopiero wspomniona odmiana wody.

Lecz chcemy powrocić do naszey przedtym namienioney wilgotności, ta mąciła wodę ktora była nabrała wsię, sublimowane żywe srebro, niemniey mąciła wodę ktora była na brała wsię cukru saturnowego w czym zdawała się naśladować sol ługowatą a do tego puszczała na dno proszek bardzo biały i miałki, co przy sublimowanym żywym srebrze tylko same lotliwe i ewaporuiące ługowate sole czynią. Więc maią obie rzeczy upłynne zu-

pe nie własności tych części z ktorych ſą wzięte i wyprowadzone. Co ſię też przy dyſtyllacyi pokazało dość wyraźnie, gdyż ta wilgoć i upłynna rzecz, ktora przy dyſtyllacyi wyſzła pokazała wſzyſtkie znaki kwaſu, a zaś ta, ktora wyſzła z drugiey, pokazała rzecz ługowatą.

A iako ſię to w obudwoch częściach pſzenicznego zboża, to ieſt w klayſtrowatey i krochmalney pokazało przy dygeſtyi, tak ſię też i wtym zgodziła zupełnie dyſtyllacya, bo gdy te części świeże ieſzcze i nienaruſzone i przez żadną dygeſtyą nie nadwątlone zoſtały dyſtyllowane, tedy wydała z ſiebie część klayſtrowata na początku cokolwiek nieſmaczney wody, wkrotce potym urynowatego ducha, na reſzcie dwoiſty gatunek oleyku i ſoli lotliwey i ewaporuiącey wtakiey mnogości w iakiey ztyleſz rogu ieleniego zwykło wychodzić. Te wſzyſtkie więc rzeczy pokazuią znaki z wierzęcey natury. Krochmalna zaś część dała naprzod cokolwiek wody, potym nierownie więcey kwaſnego ducha, nakoniec niemało oboyga oleyku i zawſze zachowała znaki kwaſkowatey rzeczy, ktore to znaki pokazuią iż

należy do ziemnych i naſiennych żywiołow.

A zatym chymiczna tak dygeſtya iako i dyſtyllacya pokazała dwie i to wielce odmienne natury wiedneyże mące. Ten wynalazek zachęcił Pana Bekkarego że chciał także uczynić probę na mące grochowey, na żytney i na inſzych mąkach, lecz wyiąwſzy mąkę do pſzenney podobną ktora nazywaią orkiſz czyli pſzenica łuſkna, żadna mu ſię z inſzego naſienia nieudała. Gdyż przy tych wſzyſtkich mąkach, woda opłukiwała wſzyſtkie części tak, że ani kleyſter iaki, ani cokolwiek inſzego zoſtawało, coby ſię mogło owemu pſzennemu klayſtrowi zrownać. Więc dziwował ſię Pan Bekkary temu że w podobnych rzeczach tyle ſię, niepodobnego i odmiennego znaydowało. Prawda że z każdey mąki tak iako z owey części krochmalney, o ktorey wyżey traktowaliśmy, gdy zoſtanie przy należytym cieple dobrze podgotowana uczyni ſię lemieſzka, nieco lepka, ktora ieſt podobna do owey papki z ktorą papier zkleiami, lecz ta pſzennemu klayſtrowi w niwczym ſię nie porownywa. Sam także pſzenney krochmal przechodzi wſzyſtkie

inſze

inſze mąki, nawet i żytną gdy weźniemy na uwagę czas, wktorym ſię zmacnia i uſtała, tudzieſz te iego umocnienie i uſtalenie, czemu ſię Pan Bekkary naybardziey dziwował, iako ten co przedtym miał żytną mąkę za naylipkczeyſzą, ktore to iego mniemanie zniſzczyła iego wtey mierze uczyniona proba. Tę rzecz że i dawnieyśi ludzie wiedzieli pokazuie ſię ztąd ze choruiącym na gorączkę ordynowali ieść żytne potrawy, i że chleb zpſzenicy robiony nazywali naytężſzym i naymocnieyſzym. Niech będzie co chce, przynaymniey zdaie ſię że Pan Bekkary w wielu gatunkach mąki co więkſza w częściach ſzczegulney mąki ięczmienney dziwne rożności i niepodobności poſtrzegł był i wynalazł. Lecz względem onych nie dziwowalibyśmy ſię tak bardzo gdybyśmy ſię wpatrzyli w rozmaite i w wielorakie złączenia i związki wſzech rzeczy, iednakże wiele było takich badaczów natury ktorzy mieli iuż od dawnego czaſu ten zwyczay wſzędzie w rzeczach ſzukać i upatrywać podobności i iſtnych cząſtek, zktorych ſię ſkładaią, ztym wſzyſtkim natura w zwyczaiła ſię onych częſto przez zachodzące w rzeczach roz-
maito-

maitości i odmienności oszukiwać. Y niewiem ieżeli tasz sama w rzeczach rożność i odmienność nie iest pięknieysza a niżeli szukana od nich i upatrywana rowność i iednakowość.

Y toć iest com dotąd chciał powiedzieć o zbożu i mące, abym przez przykład Pana Bekkarego i inszych gdyby można pobudził i zachęcił ażeby dociekali i dochodzili natury potraw. Zaprawdę to staranie i to podięcie iest bardzo przyzwoite badaczowi natury, gdyż dobro tak chorych iako i zdrowych ludzi natym zawisło.

III.

WSTĘP

Do Ekonomii albo gospodarstwa porządnego.

Przeż

WAWRZYNCA MITZLERA de KOLOF

§ I.

EKonomia iest nauka nabywania, i pożytecznie szafowania maiętności.

Gdy Ekonomią nazywamy nauką, nie rozumiemy przez to owey umieiętności pospolitey, ktorą prawie

wie wſzyſcy wieśniacy i goſpodarze maią: o takiey tu nauce mowiemy, ktorey przez pewne reguły objasniaiąc ekonomią, możemy iey porządnie do zamierzonego końca zażywać. Ta nauka obſzerniey wzięta ieſt prawie nieſkończona, bo do wſzyſtkich dobr, i maiętności, ktore ſię natym świecie znayduią; ściągać może, i iey umieiętność, około obory, zboza, laſow, i minerałow po Filozoficku opiſana, ieſt potrzebna.

§ II.

Maiętność ieſt dzierzawa tych rzeczy, ktore do wyżywienia, wygody i ozdoby należą.

Ponieważ pieniądze ſą śrzodkiem przez ktory wſzelkich rzeczy nabywamy, więc łatwo poznać, że wſzelka maiętność zawiſła albo na pieniądzach, albo natym przez co pieniądze zbieramy. A iako maiętność do ſzczęśliwego i wygodnego życia koniecznie ieſt potrzebna, tak łatwo poznać pożytek i potrzebę Ekonomii. Przez nią nie tylko ubogie domy do wielkiego bogactwa, ale też i Krolеſtwa do ſzcześcia i potęgi przychodzą: naywyżśi świata panowie nie wſtydzili ſię i nie wſtydzą ſię być wielkiemi Ekonomami.

§ III.

Wielkość lub ſzczupłość maiętności podług każdego ſtanu niemoże być doſkonale wymierzona.

Zaden albowiem ſzkody przypadkowey i nieſzczęścia przyſzłego przeyrzeć niemoże, a iako tym ieſt pożytecznieyſzy Rzeczypoſpolitey obywatel, im w ęcey ma

ma doſtatkow, tak trudno pewne maiętności granice dla każdego przepiſać. Ztąd zaś nietrzeba wnoſić, iż nabycie fortun i pieniędzy ieſt iedyny zabaw człowieka koniec. Maiętność albowiem przez to tylko ieſt dobra i pożyteczna, że ieſt śrzodkiem koniecznie potrzebnym do dzieł chwalebnych.

§ IV.

Nabywać maiętności przez ſprawiedliwe tylko śrzodki powinniśmy.

Srzodki nieſprawiedliwe ſą te, przez ktore cudzey rzeczy przeciwko woli dzierzawcy nabywamy: to ieſt przez zdradę, lub oſzukanie wprzedawaniu, kupowaniu, handlu, grze, &c.

§ V.

Srzodki ſprawiedliwe nabywania maiętności ſą albo handel, albo ſłużby.

Przez ſłużby nietylko tych rozumiemy ktorzy roczną od nas biorą zapłatę, ale też i tych ktorzy od nas naięci, albo rzemiosłem albo nauką nam ſłużą. Przez handel zaś nietylko mowi ſię o kupcach, ale też i o Panach dobr, ktorzy ſwoie dochody przedaią i handel prowadzą.

§ VI.

Zaden nie może ani bogactw ani maiętności nabyć, ktoryby wprzód nie ſtarał ſię tego co ma utrzymać.

Ta rzecż ieſt iasna z ſwoiey iſtoty : wſzyſtko albowiem czego nie utrzymuiemy, umnieyſza ſię i powoli ginie. Utrzymanie zaś maiętności natym zawiſło ieśli ią ſamą w całości zachowuiemy , ſame tylko iey dochody wydaiąc : do tego pomaga poznać dobrze ſtan maiętności ſwoiey przez regeſtra i inwentarze ; a naybarziey oſtrożność od ognia złodzieiow &c. przezorność w czynieniu kontraktow i pieniędzy pożyczaniu.

§ VII.

Niedoſyć ieſt maiętność w całości utrzymać : trzeba ią pomnażać. Więc ile można,nie wſzyſtkie ſwoie dochody wydawać.

Niema innych śrzodkow ſprawiedliwych i pewnych nabywania maiętności , iako z dochodow , z handlu i ſłużb. Sukceſsyi dobr tu niekładniemy , iako rzeczy nie pewnez i rzadkiey, a ponieważ wiele ieſt przypadkow, które nie zwyczaynych wydatkow potrzebnią, nie dość ieſt maiętność całą zachować , ale też trzeba ią powoli i pomnażać, abyśmy w takowym przypadku mieli wſpomnożenie nienaruſzaiąc całości dobr naſzych, inaczey w takiey okoliczności muſielibyśmy ſamey maiętności naruſzyć.

§ VIII.

Dla tego w każdym goſpodarſtwie trzeba mieć pilnie ułożone regeſtra wydatkow i dochodow, bez których Ekonomia porządna być niemoże.

Jako

Jako we wszystkich rzeczach, tak i w gospodarstwie, naywięcey zawisło na dobrym porządku. Nie może gospodarz zrozumieć stanu maiętności, zwłaszcza obszernieyszey, i wynaleść środkow do iey pomnożenia, ieśli nie pozna doskonale proporcyi dochodow i wydatkow swoich; tego zaś bez wspomnionych regestrow dokazać nie może.

§ IX.

Dochody i wydatki iedne są pewne, drugie niepewne: Pewnych łatwo doyść można: nie pewne zaś co siedm lat znosić potrzeba, i ich summę na siedm części rownych podzielić, takową część za summę roczną wydatkow i dochodow niepewnych liczyć potrzeba.

§ X.

Znioższy dochody pewne i niepewne połowę ich tylko na wydatki pewne i niepewne odłożyć, resztę zaś na potrzeby przypadkowe, zachować.

Rzecz iest niepodobna, ażebyśmy mogli przeyrzeć wszystkie potrzeby przypadkowe, przetoż wiele bywa wydatkow niespodzianych i niezwyczaynych do życia uczciwego potrzebnych, procz tego rożne przypadki, choroby, nieurodzaie, wiele częstokroć kosztuią, zwłaszcza podczas woyny, lub inszego nieszczęścia publicznego.

§ XI.

Szafowanie tedy rozumne maiętności na tym zawisło, ażeby się nayprzod zabiegło potrzebom stanu każdego nieuchronnym: potym żeby nam tyle zbywało na potrzeby przypadkowe, żebyśmy w nich znaleźli pomoc u siebie samych. Tym sposobem gospodarstwo ułożywszy, wolno zażywać swych dochodow do wygod i wspaniałości życia, maiąc wzgląd na to, żebyśmy dostatkami naszemi Rzeczypospolitey, i innym do nas uciekaiącym się służyli.

Te rzeczy tak są iasne i pewne, że ie każdy bez dalszego wykładu i potwierdzenia łatwo poznać może.

§ XII.

Co się tycze rozporządzenia gospodarstwa, każdy do zachowania i pomnożenia maiętności swoich nayłatwieyszych i naysposobnieyszych śrzodkow zażywać powinien, ścisły między niemi związek i porządek zachowuiąc.

Im łatwieysze i sposobnieysze są śrzodki, tym łatwiey

wiey do końca naſzego przyiść możemy. Porządek zaś na tym naybarziey zawiſł, aby każdy z ſłużących wiedział, co i którego czaſu ma czynić: to zaś żeby ſię działo doſkonale, dozoru i poſłuſzeńſtwa oſob po ſobie naſtępuiących potrzeba, bez którego ściſły związek w ſprawach goſpodarſkich być niemoże. W obieraniu zaś śrzodkow trzeba uważać okoliczności, a trudnych nie użyteczych i koſztownych śrzodkow unikać.

§ XIII.

W każdym goſpodarſtwie ſtarać ſię, abyśmy przez iedne śrzodki rożnych końcow i zyſkow doſtąpili.

Tak ieśli ſzpalery w ogrodzie będą z drzewa morwowego, i ulicę ozdobią, i zdadzą ſię do żywienia iedwabniczkow. Podobnym ſpoſobem budynki ogrodowe i do chowania drzew cudzoziemſkich i do robienia iedwabiu ſłużyć mogą.

§ XIV.

Ponieważ inſze ieſt goſpodarſtwo w wioſkach, inſze w miaſtach, inſze w ſtanach rzeczypoſpolitey, inſze panuiących, przetoż na cztery części dzieli ſię ekonomia, to ieſt na wieśniaczą, mieyſką, Dworſką i ſtanow Rzeczypoſpolitey.

§ XV.

Ekonomia wieśniacza, ieſt większa nad inne.

Ta albowiem ieſt nakſztałt matki, ktòra wſzyſtkich państwa obywatelow, kupcow, ſzlachtę, Panow, i panuiącego żywi, ta z wielką pracą i pilnością pomaga ziemi do wydania rożnych owocow. O tey teraz mowić będziemy.

§ XVI.

Ekonomia wieśniacza z dwòch części znacznieyſzych ſkłada ſię, to ieſt, z roli, i bydła. Które oboie ieden ten cel maią, aby z ſiebie pożytek iak naywiękſzy przynoſiły.

Bez bydła żadna rola nie obeydzie ſię, ktòrego gnoy nawet do iey zaprawienia ieſt potrzebny. A iako życie ludzkie chlebem i mięſem bydląt utrzymuie ſię, tak iasna rzecz ieſt, iż ekonomia wieśniacza zawiſła na roli, i bydle.

§ XVII.

Do ekonomii wieśniaczey potrzebny ieſt folwark, ktòryby miał role, łąki, paſtwiſka, laſy, i budynki, żeby ztąd dochod tym więkſzy mogł być zbierany.

§ XVIII.

Nadewſzyſtko trzeba uważyć iſtotę, i ſtan folwarku, ieśli mu grunta wyſtarczaią,

ią, i na żadney rzeczy do gospodarstwa potrzebney nie zbywa. Jeśli się postrzeże iaki niedostatek, temu naypierwiey zabiedz należy.

§ XIX.

Potym poznać potrzeba ziemię ieśli iest żyzna, lub nie urodzayna: iakie iest tego kraiu położenie, ażeby podług iego stanu mogły się zbierać dochody iak nay-większe.

Od poznania gruntu i kraiu wiele zawisło. Gospodarz rozumny w gruntow wyrabianiu niepowinien iść na oślep za zwyczaiem w ten kray wprowadzonym: ale dołożywszy pilności, może wiele odmienić na lepsze.

§ XX.

Jeśli ziemia iest nie płodna, gospodarz niech weyrzy w przyczyny tey nie płodności: naprzykład, ieśli ta ziemia nie iest barzo wilgotna, błotnista, chuda, piaszczysta etc- Doszedłszy tey niepłodności przyczyny, starać się ile można, poprawić co iest przeszkodą.

Znalaższy te przyczyny nie zawadzi zażyć sposobow świeżo wynalezionych do uczynienia roli żyzniey szey, i lubo

i lubo te sposoby na inne kraie są wynalezione, może iednak gospodarz rozumny podług proporcyi zażyć ich do swoiey roli.

§ XXI.

Naypierwiey o te rodzaie zboża starać się, które na owey roli lepiey nad inne rodzą się, tych zaś naywięcey zasiewać, które naybarziey popłacaią.

Trzeba iednak i innego zboża siać tyle, ile do gospodarstwa potrzeba, choćby nie tak iak inne udawały się. Rostropność albowiem Ekonomiczna radzi, aby się gospodarz strzegł ile możności wydatku pieniędzy. Zeby tedy nie był przymuszony ich wydawać, niech z folwarku to ma, kiedy go nie więcey będzie kosztować, iak gdyby kupował. Te są reguły w powszechności, w osobności zaś teraz zaczniemy porządkiem: a nayprzod będziemy poznawali dobroć, mierność; i nikczemność gruntu.

ROZDZIAŁ PIERWSZY
O poznawaniu gruntow.

§ XXII.

Każda rola, albo iest dobra, albo mierna, albo podła.

To podzielenie na trzy części, i poznawanie gruntu barzo iest potrzebne: inaczey albowiem z dobrą, inaczey z podłą rolą obchodzić się trzeba, iako niżey obacze-

obaczemy. Znaki zaś doświadczeniem potwierdzone dobrey mierney, i złey roli: ſą te naſtępuiące.

§ XXIII.
Znaki Ziemi naylepſzey.

I. Ziemia czarniawa, mięka, nie barzo lgnąca, i łatwo wilgoć przypuſzczaiąca, dobra ieſt.

II. Ziemia ſzara, nieco ciemno żołtawa, trocha muliſta, tłuſta ſię pokazuiąca, przycięſzka, lgnąca, iednak wręku tarta łatwo rozcieraiąca ſię, ieſt ieſzcze lepſza.

III. Ziemia bladawa, daiąca ſie na ſuchą łatwo trzeć, cięſzka wręku i podczas wilgoci zdaiąca ſię tłuſta, mało co lśniąca ſię, rówwnie ieſt dobra.

IV. Ziemia ciemno czerwoniawa, nieco muliſta, cięſzka iłatwo rozcieraiąca ſię, także ieſt dobra.

§ XXIV.
Znaki roli mierney.

I. Ziemia czarniawa, krucha, nieco tłuſta, i z piaſkiem grubſzym zmieſzana, cięſzka, ieſt mierna.

II. Ziemia mulista z piaskiem grubszym zmieszana.

III. Ziemia popielata, krucha, i niby otrębiasta, ciężka, nie łatwo lgnąca.

IV. Ziemia popielata, z piasku mocnego złożona, który iednak do ziemi iest podobny i ciężki.

V. Ziemia żołtawa, mulista, oraz z piaskiem grubszym, kamyczkami i z ziemią otrębiastą złączona.

VI. Ziemia barzo kamienista, czarna lub popielata.

VII. Ziemia popielata albo żołtawa i prawie połowę kamyczkow maiąca i nięco tłusta.

VIII. Ziemia całe czarna lub popielata z ciężkim, iednak i tłustym piaskiem zmieszana.

§ XXV.

Znaki roli podłey.

I. Ziemia biała, wapnista, kamienista, i niby przezroczysta, mało co waży.

II. Ziemia biała kamienista i piaszczysta, także.

III. Ziemia gurzysta z czerwonych kruszcowych kamuszkow i z białych, a pod czas niepogody lipkich i do ziemi lgnących złożona.

IV. Ziemia albo z samego albo z większey

części piaſku żołtego złożona, nie barzo iednak kurzawę czyniąca, między podłemi naypierwſze ma mieyſce, która iednak z czaſem może być poprawiona.

V. Ziemia z piaſku lekkiego popielatego i z ſamych żyłek korząkow małych złożona.

VI. Ziemia z ſamego piaſku białego złożona.

VII. Ziemia czarna łatwo ſię kurząca, lekka iako pròchno, ktòra od lada wiatru poruſza ſię całe nic nie waży, i słuſznie ziemia odrzucona nazywa ſię.

W przyſzłym rozdżiale będzie ſię mowiło o ſpoſobie wyprawowania roli.

IV.

O MAŁYCH PRZYCZYNACH, Nayznacznieyſzych ſpraw ludzkich na tym świecie.

Z Przyrodzoney ſkłonności to mamy, ludzie niemal wſzyſcy na tym świecie, że poſpolicie o nas ſamych, i o intereſsach naſzych wiele trzymamy, nie inaczey o nich ſądząc, iako o rzeczach naywiękſzey wagi, i zatym po każdym człowieku, który nam w intereſsach naſzych ieſt potrzebny, tego wyciągamy, aby o niczym bardziey, iako o nich tylko myslił. Gdy bowiem o co ſię ſtaramy, to ſię nam naſz intereſs

tak zda być znaczny, iż iedynym nieukontentowaniem na to patrzamy, kiedy on pod pozorem znacznieyſzych ſpraw na ſtronę bywa odłożony. Gdy rozumiemy, żeśmy co chwalebnego uczynili, mniemamy, iż oczy całego świata na nas, i na naſzę ſprawność powinne być obrócone. Nawet powierzchowne naſze rzeczy, nad wſzyſtkie inne, żdaią ſię być godne uwagi wſzyſtkich naſzych bliżnich; żadney bowiem podobno ſłużebney nie znaydzieſz, któraby, wdziawſzy nową iaką ſuknią, nie pomyslila, iakoby całe miaſto na nic, tylko na nią, i ſuknią iey ſię zapatrywało. Żądamy zaś tey na nas, i na naſze ſprawy baczności nie tylko, od bliżnich naſzych; ale ieynawet dopominamy ſię i u Boga naywyżſzego. Gdyby wſzyſcy ludzie rozumem ſię rządzili, i gdyby ſwoie ſerdeczne modły, które do nieſkończoney dobroci czynią, mądrze roſtrząſać umieli, częſtokroć doświadczyliby, że od wielkiego Boga tego żądaią, aby nadewſzyſtkò ich żądzom naypierwey zadoſyć uczynił, i inne ich nic niegodne, nikczemne fraſzki miał u ſiebie za wielkie rzeczy, dla których on opatrzność ſwoię nad tak wielu innemi ludżmi, i mądrze wprowadzony porządek światowych odmian, łatwoby mógł na ſtronę odłożyć; w ſamey rzeczy częſtokroć niecnoty będą, które, chcemy, aby Bóg naywyżſzy u ſiebie poważał, i ażeby im oſobliwſzą protekcyą, i pomyślne dał powodzenie. Wieluż lubieżnikow, wieleż oſzuſtow, wieluż lichwiarzow nie wzdycha do Boga z tamtym u Lukana Poëty.

Pulchra Laverna,
Da mihi fallere, da iuſtum ſanctumque videri,
Noctem peccatis & fraudibus obrue nubem.

Wypowiedzieć nie można, co za ſzkody przynoſi towarzyſkiemu i ſpolnemu życiu na tym świecie, to śmieſzne mniemanie ludzkie, wedle którego ſebie i intereſsa ſwoie zawſze ludzie naybardziey poważaią. Wieleż nieprzyiażni z ſwoiemi ſzkodliwemi konſekwencya-

kwencya-

kwencyami, pochodzi z tey iedyney przyczyny, że naśi bliźni o rzecach do nas należących nie tak wiele trzymaią, iak my o nich ſądziemy? iakież nieſprawiedliwości i krzywdy ſię dzieią ztąd, żeśmy to, co ſię do nas ſamych ściąga, chwalić i za rzecz dobrą mieć, a idąc poſpolicie za temi niewczesnemi zdaniami, cudze rzeczy i ſprawy nicować i ganić przywykli? iak wiele dobrego, iakich powinności nie zaniedbywamy, że naſze naymnieyſze okoliczności w takiey ſą u nas baczności, iż o nie daleko prędzey ſię troſkamy, i koło nich ſię ſtaramy, aniżeli żebyśmy o bliźnim naſzym, w potrzebie zoſtaiącym, myślili, i onemu ku pomocy byli, albo żebyśmy powinnościom urzędu i ſtanu naſzego zadoſyć uczynili, chociażby, niewiedzieć iak, dobro publiczne na tym zawiſło. Nie bardzo rzadki bowiem to podobno przykład, że drugi Miniſter w ſwym pokoiu ſię zamknie, albo dla przeyrzenia regeſtrow którey maiętności ſwoiey, albo dla roſtrząśnienia prawnych kontrowerſyi, o granice między nim i w ſąſiedztwie mieſzkaiącym ſzchlachcicem zachodzących, gdy tym czaſem woyſko, manufaktury, kommercya publiczne, miaſt i kraiu ekonomya, ſłowem całe Państwo, z ſtrony tyſiącznych nie doſtatkow, które cierpi, w zaniedbaniu zoſtaie, i od niego żadney pomocy doczekać ſię nie może.

Przyczyną i początkiem tego omylnego zdania, o nas ſamych, i cudzych intereſsach, zaprawdę nic inſzego nie ieſt, iako miłość własna, i ztąd pochodząca pycha. Ztąd o nas ſamych tylko, i o tym, co ſię do nas ściąga, wiele trzymamy; przeciwnie zaś wſzyſtkie inne rzeczy, które do nas nienależą, bardzo podłemi w oczach naſzych ſię pokazuią, tak dalece, że wſzelkie intereſsa naſze, choćby naymnieyſzey wagi były, nad nie przekładamy. Lecz i to rzecz pewna, że niewiadomość, niemniey tego wſzyſtkiego ieſt przyczyną,

ną, iako i miłość własna. Pycha ieſt także potomkiem niewiadomości iak ieſt własniey miłości Czym mniey albowiem wiadomości mamy, o rzeczach innych, tym mniey one ſzacuiemy, i ponieważ niedoſtatek tey wiadomości nam przeſzkadza, własne naſze intereſsa cudzemi mierzyć, zchodzi nam i na poznaniu ſamych ſiebie; zatym zaś nic nie przeſzkadza własney ſamego ſiebie miłości, z ſiebie tylko brać miarę, i podług tego iednego modelu ſzu, to ieſt ſiebie ſamego, naypięknieyſzy ku wſzelkiemu ſwoiemu upodobaniu obraz kſztałtować, ktory mu tylko na myśl przyiść może. Ta prawda byn iymnieyſzey wątpliwości nie podlega, tak dalece, że nigdy ſię nie mylemy, kiedy z oſobliwſzey iakiey dumy i nadętości grubą niewiadomość wnoſiemy, i to zdanie, że nieumieiętności przypiſac trzeba, kiedy nas tylko ſamych i naſze intereſsa nad wſzyſtkie inne ſzacuiemy, tak ieſt powſzechne i prawdziwe, że we wſzyſtkich zgoła okolicznościach waży. Znałem ia ludzi w małych miaſteczkach, gdzie zapewne nie było naywygodnieyſze i nayſzczęśliwſze życie, przecięż oni wyperſwadować ſobie niedali, że ſą miaſta na świecie, w ktorych wygodnieyſze i lepſzym ukontentowaniem życie prowadzić, i więcey żywności znaleść można. Czego ta była przyczyna, że mało innych miaſt ci ludzie widzieli.

Ta rozumu naſzego choroba, z przyczyny ktorey nas tylko ſamych, i własne intereſsa, wielce ſobie ważemy, nie może być zatym lepiey uleczona, iako gdy ſtarać ſię będziemy o nabycie doſkonałey umieiętności, i zupełnego poznania świata, tak co do teraźnieyſzego, iako i przeſzłego iego ſtanu. Kto świat zna, ten łatwo pozna, że oſoba iego cale na tym świecie znaczna nie ieſt, i zaiſte wieleby to było, gdyby przy tym poznaniu, choć z nayświękſzych, i nayprawdziwſzych zaſług ſwoich chełpić ſię miał, i dumę ſtroił. Znayduiem wſzędzie ludzi, nam rownych co do dobrych przymiotow, zaſług, i ſprawności; i daymy też to, że kto-

ktòry z nas dzieło iakie niepoſpolite i niezwyczayne czyni, niech ſię tylko ogląda, i myśl obròci na przeſzłe czaſy, i one pozna, tedy, bądź bohatyrem, bądź w rzeczach politycznych biegłym, bądź uczonym, mądrym, i cnotą zaleconym człowiekiem będzie, tak wiele wielkich i wyſokich przykładow znaydzie, że względem nich, wſzyſtkie iego wielkie prerogatywy aż nadto małemi ſię będą wydawały. A ieżeliby i to ieſzcze dumy iego wſtrzymać niemiało: niech tylko pomyśli, iak, względem wielkiego i niezmierzonego okręgu świata, mały i cale nie znaczny punkcik ieſt każdy człowiek, nazwany drugim światem, na ktòrym podług naſzego mniemania tyle rzeczy wielkiey wagi ſię dzieie. Uważaiąc zaś tak wielką obſzerność świata, zaiſte mało bardzo ludzi zliczemy, ktòrymeśmy znaiomi, wſzakże i ci nie inaczey na nas patrzą, tylko iaką na małą i nie iasno świecącą ſię gwiazdę: nie wſpominam tylu tyſięcy milionow ludzi, cnotą i mądrością znakomitych, i iak ſłońce iaśnieiących, ktòrzy nawet nie wiedzą o nas, żeśmy na świecie. Takowa uwaga nas przynaymniey od tegoby wſtrzymać powinna, abyśmy ſię nie ważyli przed Bogiem naywyżſzym, ktòry rządząc całym światem, nie o nas ſamych tylko, ale o tylu innych niezliczonych ludziach, iż tak rzekę, ma do myślenia, naſzych intereſsow udawać, za rzeczy wielkiey wagi.

Kiedy nakoniec pilnie rozſtrząśniemy pierwſze początki i przyczyny, z ktòrych nayznacznieyſze przypadki i ſprawy ludzkie pochodzą, zawſze pycha ludzka mniey dla ſiebie żywności znaydzie; iakoż niepodobna rzecz ieſt, abyśmy o tym iuż wiele trzymali, co tak nikczemny ma fundament, na ktòrym ſtoi, i z tak bardzo małey przyczyny pochodzi. Y co do ſamey rzeczy, zda ſię, że Boſka opatrzność ludziom wielką nikczemność ich naybardziey w pamięć wrazić chciała, ponieważ dopuſzcza, że poſpolicie naywiękſze rzeczy w życiu ludzkim z takich

przyczyn swoy początek maią, które niewypowiedzianie małe są, i żadney uwagi niegodne. Coż bowiem dla ludzi może być znacznieyszego, i większey wagi, iako woyna i pokoy? bo wszystek los szczęścia dla Narodow, spustoszenie albo całość Państw i Królestw, maiętność, szczęśliwość i życie tylu tysięcy ludzi ztąd zawisło. Ztym wszystkim przyczyna woien, gdy naypierwsze ich początki rozważamy, częstokroć tak iest podła i nikczemna, że nad stanem ludzkim, który ztąd zaciągnąć musi wszystkę swoię pomyślność lub niepomyślność, albo serdecznie śmiać się trzeba, albo gorzkie łzy z użaleniem wylewać. Tak naprzykład nie uczynione iedno oświadczenie estymacyi, iedna omyłka w ceremonii, iedna sprzeczka o pierwsze mieysce, iedno słowo w tytule, iedna zelozya albo podeyrzenie, ieden zelżywy obraz, i tysiąc innych takich fraszek, o które nawet, iak mówi *Montagne*, ani dwie przekupkiby sobą z się nie biły, pobudzaią wzaiemnie na siebie dwóch Monarchow. Wkroczy ieden w Państwo drugiego, ieden przeciwko drugiemu woysko wystawi od sta tysięcy ludzi, i.ci, którzy, gdyby wiedzieli o pierwszych przyczynach woyny, śmiaćby się z siebie mieli, wzaiemnie się niszczą. Czynią zaś to z tak wielką żwawością, z takim ogniem, i umysłem, iakoby każdy z nich własną dla siebie niemałą miał przyczynę, do poniżenia i zniszczenia nieprzyiaciela swoiego.

Gdyby zawsze pierwsza przyczyna z samych Monarchow była, podobnoby mniey przeciwko temu mówić trzeba. Zwyczayna to iuż nam rzecz iest, że szczęście lub nieszczęście nasze zawisło od woli i skinienia Monarchow. Lecz częstokroć małe interessa pierwszych Ministrow, albo Królewskich faworytow, męskiey i białey płci, tak znacznych odmian i przypadkow, dla ludzkiego narodu, są przyczyną. Jeden Angielski Minister upodoba sobie Królową Francuską, która się z niego, iak słuszna rzecz,

wyśmie-

wysmiewa; a oto, on ſię mści woyną. Jeden *Richelieu* chce ſobie ubeſpieczyć na zawſze łaſkę Pana ſwoiego, i w to potrafić, aby Pan bez niego ſię obeyść nie mógł; do tych iego zamyſłow cóż może bardziey ſłużyć, iako to, że Pana w długą woynę wplątą? Dama która radaby dla ſwoich krewnych albo kochankow wyſoką iaką w woyſku ſzarżę wyiedynała, i ażeby to prędzey w ſkutku pokazać mogła, trzeba, ażeby ſąſiedzkiemu narodowi woynę wypowiedziano.

To ieſzcze dla narodu ludzkiego bywa ſzczęście, że te małe przyczyny, nie zawſze ſprawuią znaczną iako w ludzkim życiu odmianę, którąby ſzkodliwa była, ale ſprawuią też czaſem rzecz, choć wielką, lecz pożyteczną. Pokoy, który tak wiele dobra ludziom przynoſi, częſtokroć także pochodzi z małey i nikczemney przyczyny. Dama iuż nie może daley znieść tey niewygody i trudności, z którą nowe mody, i materye ſprowadzać muſi; Miniſter potrzebuie wina z kraiu nieprzyiacielſkiego, albo zchodzi mu na niektórych potrzebach na ſtoł iego, i oto: ſtaie pokoy. Te wymyślone okoliczności zdaią ſię coś być nad wiarę; lecz gdy uważamy przykłady w prawdziwych hiſtoryach i dzieiach, znayduiemy w nich małe także wielkich awantur przyczyny, które nie mniey do wrzenia nie ſą podobne, a iednak w ſamey rzeczy ſię zdarzyły. Spodziewam ſię, że miło będzie moim czytelnikom, gdy w ſzczegulności niektóre tego rozdzaiu hiſtorye wſpomnę.

Wiadoma i ſławna ieſt owa woyna między Antonim i Auguſtem, którzy ſię po śmierci Cezara Rządzcami Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey uczynili byli. Antoni mał ſiły całey Azyi, i Egyptu do ſwoich uſług; a Aiuguſt moc Rzymſką nad całą Europą i Afryką, poſtawił przeciwko Antoniemu. Naſtąpiły krwawe bitwy, na których wiele tyſięcy mężnych Rycerzow życie ſwoie położyć muſiało, koniec zaś dla Antoniego był bardzo niepomyślny. Mocnobyśmy ſię mylali, gdy-

gdybyśmy rozumieli, że albo dobro i swoboda rzeczypospolitey Rzymskiey, o którey zaniedbanie Antoniego winnym czyniono, albo wzaiemna nienawiść między obiema temi wielkiemi Rzymianami, przyczyną tey woyny była. Pierwsza tey woyny przyczyna była miłość wzgardzona. Antoni bowiem sławy swoiey nie zasadzał na wierności ku małżonce swoiey. Znalazł siła obiektow, które go do siebie wabił. Między innemi kochał też komedyantkę *Cytheris*, którą także, iak wielu mniema, Glafyrą zwano. Małżonka iego *Fulwia* chciała się nad nim mścić, i podobnąż miarą iemu odmierzyć, co iest zęstwa ludziom pięknym bardzo zwyczayna. Obrała zatym Augusta instrumentem swoiey pomsty, i dość iawnie onemu pokazywała swoię ku niemu skłonność. Lecz on, lubo w miłości cale nie był pomiarkowany, ztym wszystkim w Fulwii żadnego smaku znaleść niemógł; zączym wszystkie iey starania były bez skutku. Ta wzgardzona miłość sprawiła zemstę w sercu Fulwii, i gdy Fulwia nic wskórać nie mogła pogrożkami, grożąc Augustowi domową woyną, ieżeliby iey żądzom zadosyć nie uczynił, siała niezgody między mężem swoim i Augustem, i do skutku swoie pogróżki przyprowadziła. August sam śmiał się, że z tak małey iskierki tak wielki pożar wybuchnął, który większey części ludnego i kwitnącego na ten czas świata, spustoszeniem i ruiną groził. Sam wiersze na to pisał, które się w Marcyaliszu Wierszopisie znayduią.

Do tey starożytney historyi, inszą średnich wiekow przytoczę. Wiemy o tey krwawey i długiey woynie, która za tamtych wiekow, między Anglią i Francyą, więcey niż przez sto lat, z odmiennym z obu stron szczęściem, trwała, oprocz, że krótkie czasem zachodziły armistycya, i pokoie. Gdy Karol siodmy Krol Francuski państwem rządzić zaczął, do tego iuż przyszła była Francya, że Anglicy całe to Królestwo, krom iednego miasta, opanowali; i Karol nie

nie widząc dla siebie żadnego sposobu do dalszego bronienia się, iuż chciał wszystko opuścić, i Francyą zwycięscom Anglikom zostawiwszy, w gorzystey krainie sam się skryć postanowił. To przedsięwzięcie nie było podług myśli Agnieszki Sorel, Karola Kochanki. Niemiała cale ochoty z Krolem po górach i lasach tłuć się, i pustelnicze z nim prowadzić życie. Ażeby więc Królowi te myśli z głowy wybiła, sprowadziła gwiazdarza, z którym sekretnie się umówiła, iak miał postąpić. Musiał zatym udawać, iakoby zgadywał o przyszłym szczęściu Agnieszki Soreli, i mowić iey w przytomności Krola, iż z gwiazd wszystkich dochodzi, że ona przez długi ieszcze czas wielkiego Króla będzie cieszyła. Agnieszka rzekła na to do Króla, ażeby za złe niemiał, że ona do Dworu Angielskiego się uda: Bo, ponieważ Karol postanowił iuz więcey Królem nie być, niepodobna, żeby przez niego to proroctwo i iey szczęście mogło być wypełnione. Karol obawiaiąc się, żeby kochanki swoiey nie utracił, znowu postanowił, zostać Królem, i ztąd serca nabrawszy, myślił o sposobach, oprzenia się Anglikom. Gdy tedy Królowi iuż serca dodano, potrzeba było, i pospolstwa upadłe serce podzwignąć. Na ten koniec wymyślono nową komedyą z Panienką *d'Orleans*, która udawac musiała, iż Boskie obiawienia miała. Wszystkie te sposoby, i przyczyny lubo tak małe były i śmiechu godne, ten iednak skutek miały, że Anglikow z Francyi wypędzono, i Królestwo to, do zguby tak blískie, ze wszystkim uspokoione zostało. Maią zatym Panowie Francuzi, iako Pan *de Fontenelle*, przywodząc tę historyą, w swoich Rozmowach, między umarłęmi, sam mówi, maią wiele dziękować Galanteryi, i muszą wcale wniey się kochać, przynaymniey na dowod wdzięczności.

Zebyśmy zaś nie rozumieli, że sama tylko starożytność tak była prosta, iż za iey czasow naywiększe przygody z tak niewypowiedzianie małych przyczyn

 pocho-

pochodziły, przywiodę ieszcze iednę przygodę z naszych teraznieyszego mądrego wieku czasow, w ktorey daleko nikczemnieysza przyczyna się odkryie, aniżeli te były, o którycheśmy mowili w obudwóch pierwszych Historyach. Wezmę tę historyą z Antimachiawella, polegaiąc na świadectwie wielkiego Autora tey tak nazwaney książki.

Na początku teraznieyszego sta lat, wszczęła się woyna o sukcessyą, na Państwo Hiszpańskie, bo Francya wyzuła była niesłusznie Dom Austryacki z prawa dziedzicznego, które on miał do tey Monarchyi. Niemal cała Europa wmieszała się w tę woynę, przeciwko Ludwikowi XIV. niepohamowaną żądzą panowania pałaiącemu, naywięcey zaś Anglia się dokładała, żeby upadaiącą Europy wolność podzwignąć. Felt-Marszałek Angielski *Marlborough*, w tey woynie, przez wiele znacznych zwycięstw na nieśmiertelną sławę zasłużył był sobie, zaczym iako Królowa Anna na iego zasługi wzgląd miała, i w ich nagrodę, naywyższe onemu urzędy konferowała, tak też małżonka iego naypierwszą była u Królowy Dworską Damą, i w naywiększych u niey respektach. W tym zdarzyło się, że do Londynu przybyła, iedna Francuska rękawiczniczka, która Fraucymerowi Dworskiemu rękawiczki nowomodne prezentowała. Królowa Anna kazała sobie iednę parę u niey zrobić, toż uczyniła i Xiężna *de Marlborough*. Ponieważ zaś Królowa osobliwszego wtych rękawiczkach upodobania nie pokazywała, kazała Xiężna Francusce, aby dla niey naypierwey rękawiczki zrobiła. Tym czasem iednak przypomniała sobie Królowa, i chciała iak nayprędzey swoie rękawiczki mieć. Posłała zatym po nie do Francuski, a że ieszcze nie były gotowe, Królowa ztąd nieiakie nieukontentowanie pokazała, co widząc Francuska, przymuszona była, usprawiedliwiaiąc się z tego, mòwić, że naprzód dla Xiężney *de Marlborough* rękawiczki zrobić musiała. Nieprzyiaciele tego Xią-

żęcego Domu (na których nigdy nie zchodzi zaſłużonym, i w łaſce u Monarchow będącym) niezaniedbywali, udawać przed Królową, że wſpomniona Xiężna tym ſwoim poſtępkiem prym ſobie przywłaſzczyła, i że to był naywiękſzey przeciwko powadze *Królewſkiey* wyſtępek: iakoż w ſamey rzeczy Królowa ztąd taki gniew zawzięła, że Xiężną od Dworu oddaliła, i iey męża z urzędow niektórych złożyła, i na koniec wſzelką mu nad woyſkiem kommendę odebrała, i ze wſzyſtkich innych godności wyzuła. Ta rzecz miała ieſzcze innych wiele konſekwencyi, bardzo znacznych. U Dworu bowiem przez to cale inna ſtrona reſpekt znalazła, i całe Miniſterium odmieniono. Nowe zaś Miniſterium miało ze wſzyſtkim przeciwne pierwſzemu zdania, nakłonione bowiem było na ſtronę Pretendenta, i zatym niemiało upodobania w woynie z Francyą. A do tego i z tey przyczyny woyna ſię nowym Miniſtrom nie podobała, bo inaczey wprzeciwnym ſzczęściu, takiego Bohatyra, iakim był *Marlborough*, znowu by znaleść można było, któryby ich znowu z reſpektu u Dworu mógł wyrugować. Odſtąpiono więc z ſtrony Anglii od związku Auſtryackiego, i z Francyą oſobny pokoy zawarto; co była rzecz Domowi Auſtryackiemu bardzo ſzkodliwa, i przeciwna dobru powſzechnemu całey Europy. Tak tedy nikczemna rzecz, iak ieſt para rękawiczek, nie tylko ſprawiła, że Dom Auſtryacki cząſtką cale małą, z Hiſzpańſkiey Monarchii, kontentować ſię muſiał, i że tyle znacznych i chwalebnych zwycięſtw, otrzymanych od woyſk ſkolligowanych, żadnego ſkutku niemiało; ale też Dom Bourboński, nie przez co innego, tylko przez to do takiey mocy przyſzedł, i przewyżſzaiącey Potencyi, którey ſkutkow iuż Europa doznała, i przez długie ieſzcze wieki doznawać będzie.

Te zaś małe przyczyny, dla których bynaywiękſze czyny ſię poczynaią ludzkie, nie tylko upatro-

wać mamy po Dworach, i w przygodach woyny lub pokoiu, ale nawet i w partykularnych przypadkach, każdy bowiem człowiek, umieiący nayznacznieysze sprawy życia swoiego, mądrze rozbierać, i wynaydować pierwsze przyczyny wszelkich przypadkow, które mu się zdarzaią, łatwo pozna, iż pierwszemi początkami wszelkich odmian, w iego zyciu zachodzących pospolicie są nikczemne y małe rzeczy, które w tenczas, gdy się działy, naymnieyszey uwagi nie były godne. Ja sam, przez wiek choć ieszcze krótki życia swoiego osobliwszych przygod doświadczywszy znayduię nayznacznieyszych w życiu moim odmian tak niewypowiedzianie małe przyczyny, iż częstokroć sam od śmiechu wstrzymać się nie mogę.

Lecz iżali to nas ludzi zasmucić niema, że nasze szczęście, nasze wysokie urzędy, nasze maiętności, nasze ukontentowanie, nasze nawet życie, zawisnąć musi od tak małych i nikczemnych przyczyn. Y zaiste musi to być rzecz bardzo przykra, osobliwie dla tych ludzi, ktorzy sami sobie pobłażaiąc, wiele o swoiey wysokości i dostoyności rozumieią. Ale człek mądry przystaie do razu na to, że my ludzie, chociażby nas świat, niewiedzieć iak, poważał, zgoła nic wielkiego w sobie nie zawieramy, i iako mu niepodobna przeyrzeć wszystkich naymnieyszych okoliczności, i konsekwencyi ztąd wynikaiących, ani może po swoiey myśli niemi władnąć, tak się ztąd naucza, wszelkie, by też naywiększe i nayznacznieysze przygody, które na nas paść mogą, spokoynym umysłem przyimować, i tak się w nich sprawować, ażeby przez nie wnętrzny iego pokoy nie był zamieszany. Ten pokoy wnętrzny iedynie być sądzi rzeczą wielkiey wagi, na honory zaś, godności, bogactwa, i wszystkie inne fortuny dobra, oboiętnemi oczyma patrzy, i iakże człowiek mądry te rzeczy u siebie poważać może, wiedząc, że z tak małych i nic niegodnych przyczyn pochodzą?

Przedewszystkim zaś ztąd każdy człek mądry nau-

cza ſię, niepoiętą opatrzność Boſką we wſzyſtkich rzeczach czcić i wychwalać. Jakoż nie może nam lepiey wielki naſz Bóg, niezmierney nikczemności i niegodności naſzey przed oczy ſtawić, iako gdy dopuſzcza, że te rzeczy, które świat naybardziey poważa, i naywięcey o nich trzyma, lada wiatrek zruſza, i ze wſzyſtkim obala. Daie nam znać przez to Bóg, że wſzelka myśl naſza do niego ſamego powinna być obrócona. Upewnia nas bowiem nieſkończona mądrość iego, iż nic zgoła na świecie ſtać ſię nie może, coby ſię do iego powſzechnych rządow i zamyſłow, tudzież do niewyſłowioney iego dobroci nie ſtoſowało, którą wſzelkiemu ſtworzeniu oświadcza, maiąc o nie ſtaranie. Powinni zatym ieſteśmy, we wſzelkich naſzych przygodach, i w ich naymnieyſzych przyczynach czcić i ſzanować onę naymędrſzą Opatrzność, która każdego czaſu czci i poſzanowania godna ieſt.

V.

SPOSOB NIEZAWODNY Do zachowania w całości ſuter i innych wełnianych ſprzętow od molów.

JAk ieſt znaczna ſzkoda, ktorą mole futrom, i wełnianym ſprzętom przynoſzą, tak do tych czas żadnego ſpoſobu ſkutecznego niewynaleziono do zabieżenia tym lub małym ale wielce ſzkodliwym zwierzątkom, od ktorych żadneſię ſuknie, i futra nie ocalą, ieżeli ſzczotkami niewyczyſzczone, wybiiane, albo na ſwiżym powietrzu wywieſzone, i przeſuſzone często nie będą. Wkradaią ſię one w naytaiemnieyſze ſzafy, i ſkrzynie, bez tego, aby na drogość ſchowanych rzeczy, które pſuią, wzgląd iaki miały, a co naygorſza, tak ſię to ſzkodliwe plemie od roku do roku mnoży, iż żadnego potym ratunku dla ſukien, i futra niemaſz, w którym raz mieſzkanie ſobie założyli.

Na zachowanie tedy, i obronienie futer, lub innych wełnianych, sprzętow od pewney przez mole szkody, ten sposob podaie się.

Wziąć część iednę oleyku terpentynowego, a dwie części liquoru *Spiritus vini* zwanego, zmieszać iedno z drugim, i pęzlem wtym liquorze dobrze zmoczonym sprzęty domowe, kobierce, stołki, szafy, łoszka na wodzić, w tych zaś ktore są z drzewa wyrobione naybarziey fugi, i kąty, tym liquorem napuszczać. Ciężki zapach od terpentyny pochodzący molom śmierć sprawuie. I tym sposobem iuż żadne robactwo przystępu mieć, niebędzie. Dla tego zaś oleiek terpentynowy z liquorem tym zmieszany być ma, aby cząstki, albo drobne partykułki terpentynowe za pomocą spiritusu snadniey się wszędzie rozleciały. Ten sposob służy też do wygubienia innego robactwa, a osobliwie pluskiew.

Ta operacya czyniona być ma właśnie w pośrzodku miesiąca Kwietnia, bo ten iest czas, ktorego się mole za przystępuiącym ciepłem lęgą, aby zaś tym pewniey-szy nastąpił skutek, należy mieć okna, drzwi, i inne wchody dobrze zamknięte, aby się zapach dłużey zatrzymał, dopiero nazaiutrz drzwi, i okna otworzyć, dla wpuszczania swieżego powietrza. Powtorzona ta operacya być może w miesiącu Sierpniu. Co się tycze sukien i chust, w szafach, lub skrzyniach złożonych, tym sposobem źniemi postąpić potrzeba: Wziąć starą iaką wełnianą płachtę i namoczywszy onę rzeczonym liquorem na 4 lub 5 mieyscach po między fałdy sukien wkłaść, futra zaś w papier tymże liquorem zapuszczony obwinąć, i wkażdy rękaw kawał tegoż namoczonego papieru włożyć, tym sposobem od molow zachowane będą. Ani się ztąd szkody żadney obawiać, trzeba, albowiem oleykiem terpentynowym plamy z sukien wyciągane bywaią, zatym każdy wniesie, iż sukni szkodzić ten oleiek niemoże, iako też zapach tego lekarstwa zdrowym ludziom nie iest szkodliwy.